

**Przeczytaj
uwaznie!**

**Spośród nich
będziesz wybierał
radnych naszego miasta**



STANISŁAW FRĄCZEK

suwnicowy z Odlewni Staliwa w Hucie im. Lenina pochodzi z powiatu tarnowskiego. Po ukończeniu szkoły zaczął praktykować jako czeladnik krawiecki ucząc się jednocześnie w szkole zawodowej. Szkołę skończył, był nawet przez rok kierownikiem sklepu odzieżowego MHD w Tarnowie, ale ciągnęło go zupełnie gdzie indziej. Były to lata kiedy wszyscy młodzi i energiczni szukali lepszego życia w budującej się Hucie. Tam też znalazł się i Frączek członek ZWM a później aktywista ZMP. Z rocznego szkolenia w hucie w Łabędach wrócił jako wykwalifikowany suwnicowy. Teraz jest osiadłym obywatelem Huty, ojcem dwóch synków. Dalej pracuje społecznie jako pierwszy sekretarz grupy działania ZMS i członek Plenum Rady Związków Zawodowych Kombinat. Jako radny chciałby zająć się ukróceniem karygodnego marnotrawstwa materiałów budowlanych i zwrócić uwagę na równoczesne wykańczanie domów, tak aby nie trzeba było rozkopywać gotowego chodnika, żeby uzupełnić kable lub coś innego. Z drugiej strony pociąga go praca z młodzieżą — w czym ma niemałe doświadczenie. Uważa, jak zresztą wszyscy mieszkańcy Huty, że konieczne jest jak największe zbliżenie z Krakowem do czego w znacznym stopniu przyczyni się nawiązanie kontaktu z środowiskiem studenckim i inne atrakcyjne formy pracy z młodzieżą. (z)

**Będziemy budować
zbie wyrzeźwień**

Nareszcie postulaty społeczeństwa naszego miasta będą spełnione. Już wkrótce, przypuszczalnie w kwietniu br. — DBOR-Kraków przystąpi do budowy nowoczesnej izby wyrzeźwień zlokalizowanej w pobliżu Pogotowia Ratunkowego.



**Simulants
przewiduje!**

Dzisiaj po rannych zamgleniach w ciągu dnia dość pogodnie. Miejscami całkowite rozopogodzenia. Temperatura w pobliżu zera, nocą ok. -6 st.

Jutro aura bez zmian, a zatem wymarzone warunki na kulię! Nie zmarnujcie szansy tradycyjnej przejażdżki sankami do Woli Justowskiej, na Salwator czy do Bronowia...

Cena 50 gr

Nakład: 109,320

echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 20

Kraków, sobota 25, niedziela 26 stycznia 1958

**Półtoratonowa głowica przykryta otwór
z którego buchały potężne strumienie gazu
groząc lada moment eksplozją**

W Lubaczowie odkryto bogate złoża gazu ziemnego

● Mieszkańcy Lubaczowa w woj. rzeszowskim byli w ostatnich dniach świadkami niebezpiecznej walki z wyzwolonym z ziemi żywiołem. Stoczyli ją nasi nacierze, którzy po kilkumiesięcznych poszukiwaniach i wierceniach odkryli olbrzymie, najbogatsze w Polsce, złoża gazu ziemnego w kopalni Lubaczów nr 2.

Załoga, wiercąca otwór poszukiwawczy w tej kopalni, nie spodziewała się, że dzień, w którym osiągnięto cel, stanie się jednocześnie początkiem rozpaczliwych zmagania z rozszalałym żywiołem, który zagroził życiu ludzkiemu oraz istnieniu pobliskich domostw. Gdy wgrzyżające się od kilku miesięcy w ziemię obroty świry zatrzymały się na 1007 metrze — całą kopalnią wstrząsnął potężny wybuch. Równocześnie stalowe konstrukcje szybu osnuły klebowiska ulatującego w olbrzymich ilościach gazu. Z otworu biło w górę 1000 m³ gazu na minutę. Sytuacja z każdą minutą stawała się groźniejsza. Gaz uchodził z wstrząsającym hukiem, słyszalnym w promieniu kilku kilometrów.

Dla załogi i przybyłych z Krakowa specjalistów rozpoczęły się dni walki o opanowanie groźnego żywiołu. Zadaniem nacierzy było zamknięcie otworu, z którego uchodził gaz — półtoratonowa głowica. Stalowe liny, dźwigające jej ciężar, stwarzały w każdej chwili możliwość iskrzenia, co groziło zapaleniem gazu. Rwał się strumień gazu porwany za sobą na powierzchni potok piasku, którego ciśnienie było tak wielkie, że w ciągu kilku minut rozpiłowało stalowe zasowy. Zmagania odbywały się w ciężkiej, niebezpiecznej dla zdrowia atmosferze, nasyconej siarkowodorem.

Po kilku dniach tych uciążliwych i wielkich zmagania, otwór zamknięto i gaz ujarzmiono. Przystąpiono do określenia zdolności wydobywczej kopalni. Jak wykazały badania, szyb posiada podobno moc produkcyjną kalorycznej wartości całodziennego obróbki średniej wielkości kopalni węgla.

Zdaniem fachowców, równa się on zdolności wydobywczej

największych radzieckich szymbów gazowych na Ukrainie.

W trakcie tych badań gaz dał powtórnie znać o sobie, wybuchając z jeszcze większą siłą. W tym tygodniu dokonano powtórnego zamknięcia otworu i bez żadnych strat w ludziach akcje pomyślnie zakończono.

Uruchomienie złóż lubaczowskich stwarza nieograniczone możliwości dla przemysłu chemicznego oraz energetyki. Rozpatruje się m. in. ewentualność zbudowania wokół kopalni „Lubaczów” kombinatu chemicznego, który opierałby produkcję na zasobach miejscowego gazu.

**Dzisiaj na Florydzie
ma się odbyć
próba wystrzelenia**

**amerykańskiego mikroksiężyca
o wielkości piłki do szczypiorniaka**

WASZYNGTON.

W ciągu najbliższych godzin na przylądku Canaveral (Floryda), Amerykanie zamierzają dokonać próby wystrzelenia swego pierwszego sztucznego księżyca.

Rzecznik marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych,

W Wenezueli

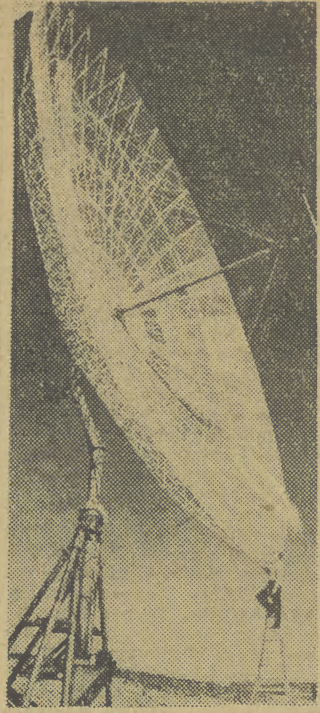
NOWY JORK.

● Po burzliwych wydarzeniach ostatnich dni sytuacja w Wenezueli na razie zmierza ku uspokojeniu. Według doniesień z Caracas, ubiegłej nocy ludność stolicy zastosowała się ściśle do zarządzenia o godzinie policyjnej.

● Jak można wnioskować z komentarzy prasy amerykańskiej, upadek dyktatury Jimenez nie wróży wprowadzenia w Wenezueli poważniejszych zmian. Na tle przyszłego rozwoju wydarzeń zarysowują się pewne rozdziewki pomiędzy juntą wojskową, która objęła władzę, a cywilną „juntą patriotyczną”, reprezentującą wszystkie odłamy opozycji z komunistami włącznie.

● Jak donosi z Caracas, stolicy Wenezueli, korespondent agencji France Presse, liczba ofiar dwudniowej rewolucji wynosi przeszło 400 osób zabitych i ponad 2.000 rannych.

● Opinia publiczna Wenezueli domaga się wyjaśnienia zagadki losu b. prezydenta Argentyny Perona, który wedle pogłosek miał znaleźć schronienie w ambasadzie Republiki Dominikańskiej w Caracas. Czynniki rządowe zachowują w tej sprawie milczenie.



„KOSMICZNY”
PARASOL

Pracownik doświadczalnej stacji radarowej przy Instytucie Badawczym Stanford w Menlo Park (Kalifornia) wgląda jak karzełek na le obryzkiej anteny o średnicy 61 stóp. Antena ta (100 megacykli) służy do badania fal radiowych wysokiej i ultrawysokiej częstotliwości.

**„Ku Klux Klan”
reorganizuje się...**

NOWY JORK

William Hendrix „wielki ojciec” Ku Klux Klanu, oświadczył w czwartek w Dunedin (Floryda), że organizacja, której przewodzi „ma być rozwiązana”.

Jak wiadomo, Ku Klux Klan jest organizacją rasistów amerykańskich, znaną z gwałtów popełnianych na ludności murzyńskiej USA.

Hendrix dodał, iż wszyscy członkowie Ku Klux Klanu otrzymali polecenie zniszczenia odznak i legitymacji organizacyjnych oraz kapturów,

**Po sukcesach odniesionych
w Austrii, Związku Radzieckim i Włoszech
młody pianista Adam Harasiewicz
przygotowuje się do tournée artystycznego
po Bliskim i Dalekim Wschodzie**

W ostatnich dniach powrócił z trzymiesięcznego tournée artystycznego po Austrii, ZSRR i Włoszech wybitny pianista Adam Harasiewicz. Artysta dał łącznie 17 koncertów.

Swie tournée rozpoczął Harasiewicz od Austrii, gdzie koncertował po raz pierwszy z wielkim powodzeniem w r. 1955. Duży sukces artysta odniósł w Wiedniu w obliczonej na 1700 widzów sali Musikverein. Następnie odwiedził on Graz i Innsbruck.

Niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie spotkało artystę w Moskwie, Leningradzie, Lwowie i Winnicy. Największą treść miał — jak sam przyznaje — przed koncertem w Moskwie, który odbył się w sali konserwatorium wobec audytorium złożonego z pianistów. Tym większa była satysfakcja gdy po zakończeniu koncertu otrzymał rzęście brawa.

Dalsza trasa występów artysty wiodła do Włoch. Koncertował w Weronie, Padwie, Triście, Palermo, Bari i Turynie i tu oczekiwały go sukcesy.

A. Harasiewicz zamierza obecnie pracować nad nowym

repertuarem, w skład którego wejdą m. in. dzieła Bacha, Beethovena, Brahmsa, Schumann i Prokofiewa. Dopiero w maju zamierza koncertować w Brukseli (wystąpi także m. in. na wspólnym wieczorze z H. Czerny-Stefańską). Dalsze plany przewidują tournée artystyczne po Bliskim i Dalekim Wschodzie, a jeszcze dalsze... koncerty w Ameryce.

**Trzęsienie ziemi
w Norwegii**

W Norwegii środkowej zanotowano jedno z najsilniejszych wstrząsów podziemnych w historii tego kraju. W mieście Mosjoen podziemne ruchy tektoniczne wstrząsnęły budynkami budząc wielką panikę wśród mieszkańców.

Z wielu latarni morskich wyleciały szyby. Jak wiadomo, trzęsienia ziemi w tych rejonach geograficznych są zjawiskiem niezmiernie rzadkim. Epicentrum ostatniego z wstrząsów podziemnych jakie miały miejsce w środkowej Norwegii znajdowało się pomiędzy 64 a 65 stopniem szerokości północnej.

**Wiceprzewodniczący
w Podgórzu**

W niedzielę o godzinie 10-aj w hali KS „Włóknarz” ul. Sokolska 17 odbędzie się wielki wiec mieszkańców dzielnicy Podgórze. W wiece wezmą udział kandydaci do rad narodowych. Po wiece — losowanie „Lajkonika”.



Amundsen i Scott to zawilska związane na stałe z historią zdobycia Bieguna Południowego. Przed kilkoma dniami dotychczas do nich nazwisko Hillary'ego, kierownika wyprawy nowozelandzkiej, który ubiegł w czasie wyprawy angielską Fuchsa. Dopiero po kilku dniach, pod krzyżem wzniesionym dla uczczenia tragicznej wyprawy Scotta, zameldował się jego rodak Fuchs.

**Sporządzono akt oskarżenia
przeciwko Stefani Husiatyńskiej -
„nylonowej” aferzystce
ze Skawiny
i jej współnikom — przestępcom dewizowym**

Prokuratura stołeczna zakończyła już śledztwo w sprawie jednej z największych afer spekulacyjno-dewizowych przy sprowadzaniu zagranicznych paczek z atrakcyjnymi towarami. Na tych machinacjach skarb państwa ponosił olbrzymie straty. Akt oskarżenia w tej aferze obejmuje 16 osób, z których trzynastu przebywa w areszcie do rozprawy sądowej.

Czołową i „zasłużoną” postacią w tej kampanii jest Stefania Husiatyńska, zamieszkała w Skawinie. Szwagier jej — Jan Hulak — właściciel przedsiębiorstwa handlowego w USA, przyjmował od Polonii dolary, które miał przekazać rodzinom w kraju. Hulak za uzyskane dolary nabywał towary i wysyłał je Husiatyńskiej. Spekulatka po spieniężeniu otrzymanych paczek przekazywała rodzinom w kraju sumy, po kursie od 100 do 130 złotych.

Zarobki Husiatyńskiej były olbrzymie, gdyż za nylon rozliczała się ze szwagrem po cenie zł 140 za metr, a sprzedawała go po zł 300. Kontrola skarbową ustaliła, że Husiatyńska w ciągu dwóch lat otrzymała pocztą lotniczą 5.200 kg tkaniny nylonowej i innych artykułów. Obroty spekulatki wyniosły ponad 10 milionów. W momencie aresztowania ujawniono w jej mieszkaniu gotówkę w sumie zł 3.700.000, towarów na 5 (Dokończenie na str. 2)

**Dzisiaj —
w Sejmie...**

Dzisiaj rozpoczęło się w Warszawie 14 posiedzenie Sejmu PRL.

Głównym tematem obrad Sejmu jest debata nad nowymi uprawnieniami dla rad narodowych. Sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o radach narodowych składa pos. Bronisław Ostadczuk.

W 15 rocznicę powstania Związku Walki Młodych Warszawa oddała hołd pamięci poległych bohaterów ZWM

24 BM. — W 15 ROCZNICĘ POWSTANIA ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH WARSZAWY ZŁOŻYŁA HOŁD PAMIĘCI CZŁONKÓW ZWM, POLEGŁYCH W WALCE O NARODOWE I SPOŁECZNE WYZWOLENIE OJCZYZNY.

Na cmentarzu wojskowym na Powązkach zebrała się młodzież z kilkudziesięciu stołecznych zakładów pracy, uczelni i szkół. Przybyły delegacje KC PZPR, KW PZPR oraz dzielnicowych komitetów partyjnych, władz naczelnych organizacji młodzieżowych, ZBoWiD. Wśród zebranych — wielu towarzyszy walk i pracy poległych, bliscy przyjaciele, rodziny tych, których mogiły znajdują się w kwaterze ZWM-owskiej.

Wokół grobów organizatorów i przywódców Związku Walki Młodych: Hanki Sawickiej — mjr „Hanki”, Janka Krasiczkiego — ppik „Janka”, Mieczysława Krajewskiego — ppik „Pietruś”, Zofii Jaroszewicz —

kpt. „Katarzyny” i wielu innych stanęły liczne poczty sztandarowe — wartę honorową pełnią żołnierze WP, harcerze, członkowie ZMS.

Orkiestra gra hymn narodowy, kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Głos zabiera wiceminister obrony narodowej, jeden z przywódców Związku Walki Młodych — gen. J. Zarzycki.

— Pośród wszystkich kwiatów, jakie my, żyjący składamy w hołdzie towarzyszom i bliskim, te, które przyniesiemy na groby młodzieży, kładziemy ze szczególnym uczuciem — mówi gen. Zarzycki.

Są rocznice, które skłaniają nie tylko do wspomnień, ale i do refleksji, do przypomnienia ideowego testamentu tych, którzy swoje młode życie złożyli w ofierze naszej sprawie, sprawie wolności i sprawiedliwości.

15 rocznica powstania Związku Walki Młodych, to nie tylko hołd składany poległym towarzyszom, to nie tylko przypomnienie naszej bojowej przeszłości, to także wezwanie o przywrócenie ideowej żarliwości, aby walka o socjalizm, o prawo i o uczciwość, o dobrobyt i spokój w wolnej ojczyźnie — stała się najważniejszą sprawą dla pokoleń, które w Polsce Ludowej wyrosło i wyrasta.

Jesteśmy przekonani, że wszystko to co jest najlepsze w młodym pokoleniu Polski Ludowej, tym ZWM-owskim śladem pójdzie przez życie.

Wśród łoskotu werbli do pamiątkowej tablicy, znajdującej się w kwaterze ZWM, zbliżają się delegacje z wieńcami. Groby bohaterów młodych patriotów pokrywa zieleni wieńców oraz czerwieni i biel kwiatów.

Spotkanie kandydatów na radnych z młodymi wyborcami

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Komitet Dzielnicowy ZMS Stare Miasto, w Warszawie organizując 24 bm. spotkanie młodzieży w wieku lat 18-tu z kandydatami do stołecznej i dzielnicowej rad narodowych.

Była to w większości młodzież, która po raz pierwszy w swym życiu weźmie udział w wyborach.

Przybyli na spotkanie kandydaci na radnych do st. Rady Narodowej, to również młodzi ludzie, żaden z nich nie przekroczył jeszcze 30 lat życia. Temu też należy chyba przypisać prawdziwie młodzieżową atmosferę na tym zebraniu.

Najczęściej tematem była sprawa zorganizowania życia kulturalno-rozrywkowego młodzieży.

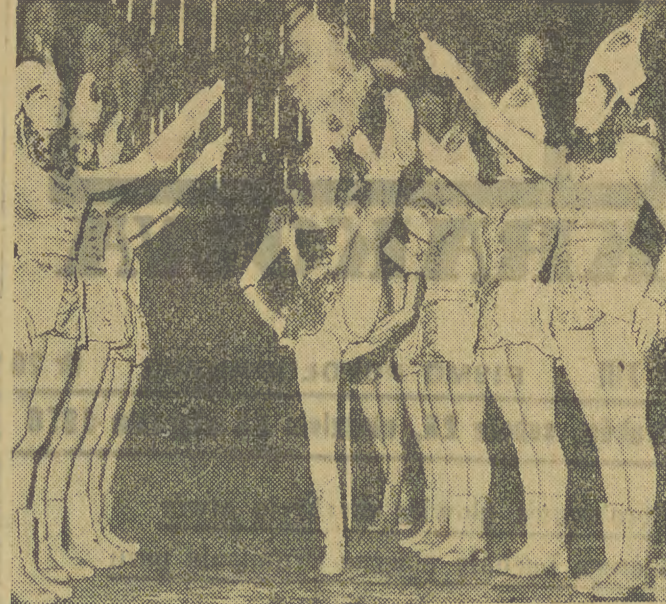


● LONDYN. W czwartek wieczorem Izba Gmin odrzuciła 324 głosami przeciwko 262 wysunięty przez labourystów wniosek domagający się wyrażenia rządowi votum nieufności. Wniosek ten stwierdzał m. in., że „rząd nie cieszy się już poparciem narodu i nie potrafi prowadzić polityki zapewniającej wzrost produkcji, całkowite zatrudnienie i skuteczną obronę funta angielskiego”. Po odrzuceniu wniosku labourystowskiego, Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu premiera Macmillana. Uchwalony wniosek zaznacza, że „Izba popiera powziętą przez rząd decyzję utrzymania wszystkimi skutecznymi środkami wartości funta szterlinga”.

● WASZYNGTON. 24 bm. ambasador ZSRR w Waszyngtonie G. Zarubin odbył 40-minutową rozmowę z wiceprezydentem USA Nixonem. Zarubin, który ma w przyszłym tygodniu opuścić Waszyngton w związku ze zmianą na stanowisku ambasadora radzieckiego w USA powiedział dziennikarzom, że omawiał z Nixonem „szereg zagadnień dotyczących nawiązania i rozwoju kontaktów między obu krajami. Doszliśmy do wniosku, że kontakty takie będą wyjątkowo pożyteczne dla obu narodów oraz że powinniśmy te kontakty nadal rozwijać”.

● MOSKWA. Sztuczny satelita Ziemi nr 2 dziś do godz. 4 nad ranem okrążył Ziemię 1.175 razy.

● PARYŻ. Rząd USA udzielił Francji pożyczki w wysokości 320 mln dolarów, tj. 132 miliardów franków. Przewodniczącą delegacji francuskiej Monnet spodziewa się uzyskać od prywatnych banków amerykańskich dodatkową pożyczkę w wysokości 17 mld franków. Według opinii kół gospodarczych pożyczka ta, przynajmniej w pewnym stopniu zaradzi kłopotom Francji, a przede wszystkim umożliwi zapłacie należności za towary i surowce importowane.



Karnawał w pełni. Na zdjęciu: przyboczna gwardia „Księcia karnawału” w Monachium zaciąga wartę.

Brytyjcy i amerykańscy uczeni uczynili pierwszy krok w kierunku uniezależnienia ludzkości od ropy, węgla i uranu

LONDYN. Uczeni brytyjscy oświadczyli 24 bm., że dokonane przez nich eksperymenty pozwalają żywić nadzieję, iż za kilkadziesiąt lat człowiek będzie produkować energię elektryczną ze znajdującego się w wodzie morskiej ciężkiego wodoru (deuteru).

W piątek po południu, brytyjska komisja do spraw energii atomowej ogłosiła w Londynie oświadczenie na temat dotychczasowych wyników prac prowadzonych przez uczonych brytyjskich nad użyciem energii termojądrowej i wykorzystaniem jej do celów pokojowych.

Jednocześnie w Waszyngtonie, amerykańska komisja do spraw energii atomowej opublikowała podobne oświadczenie na temat badań, które w tej dziedzinie prowadzi fizycy Stanów Zjednoczonych.

Podstawą uznania wygranej za bezsporną jest wyłącznie odcinek A i B. Jeśli nawet któryś z uczestników gry posiada odcinek C z innym numerem, ale ma identyczny numer banderoli kontrolnej na odcinkach A, B, wyraźnie odcinekka pieczętka na kuponie i banderoli oraz trafił wylosowane liczby, ma pełne prawo do podjęcia wygranej.

Nagrody im. Juliana Bruna dla młodych dziennikarzy

Jury nagrody im. Juliana Bruna dla młodych dziennikarzy pod przewodnictwem red. Augusta Grodzickiego postanowiło przyznać nagrody za rok 1957 następującym dziennikarzom:

I nagrodę — red. Wiesławowi Górnickiemu — „Świat”, dwie II nagrody — red. red. Ryszardowi Kapuścińskiemu — „Sztandar młodych” i Januszowi Roszko „Dziennik Polski” (Kraków), trzy III nagrody — red. red. Wojciechowi Gieżyńskiemu — „Dookoła Świata”, Zbigniewowi Chylińskiemu — „Głos Robotniczy” (Łódź) i Januszowi Truszczyńskiemu — „Gazeta Poznańska”.

Ponadto zostali wyróżnieni: red. red. Ewa Wanacka — „Trybuna Robotnicza” (Katowice), Edmund Tulko — „Gazeta Zielonogórska”, Jerzy Plichowski — „Głos Robotniczy” (Łódź), Zbigniew Załuski — „Wojsko Polskie” (Warszawa).

„Lajkonik” wyjaśnia

Zgodnie z oczekiwaniami, otrzymaliśmy wyjaśnienie „Lajkonika” w sprawie błędów w numeracji nowych kuponów. Potwierdza ono nasze uwagi, choć autorzy mówią tylko o paru kuponach, podczas gdy my nadal utrzymujemy, że błędy powstały w całej serii. Najważniejsze jednak jest to, że inny numer na odcinku C — jak wyjaśnia „Lajkonik” — nie ma wpływu na przyznanie wygranej.

Podstawą uznania wygranej za bezsporną jest wyłącznie odcinek A i B. Jeśli nawet któryś z uczestników gry posiada odcinek C z innym numerem, ale ma identyczny numer banderoli kontrolnej na odcinkach A, B, wyraźnie odcinekka pieczętka na kuponie i banderoli oraz trafił wylosowane liczby, ma pełne prawo do podjęcia wygranej.

Mimo to „Lajkonik” po stwierdzeniu rozbieżności w numeracji wywiślał w swoich punktach i kioskach „Ruchu” odpowiednie wyjaśnienie, polecił wymienić drukarni wadliwy numerator i zapewnił, że w przyszłości wszystkie kupony będą sprawdzane.

Końcowe słowa wyjaśnienia, że Czytelnicy mogą nabrać nieufności do „Lajkonika” pod wrażeniem naszej notatki — wymaga sprobowania. Otóż grający mogą nabrać nieufności nie wskutek naszej notatki, lecz popełnionych błędów. Nasz stosunek do „Lajkonika” jest chyba dyrekcją dobrane znany. Mianowicie to, co dobre chwalimy, a to co złe — krytykujemy. I tego stosunku nie zmienimy. (aik)

Londyńska dzielnica targowa stanęła w płomieniach

Straty — kilka milionów funtów szterlingów

LONDYN. Kilkadziesiąt oddziałów londyńskiej straży pożarnej od wielu godzin prowadzi uciążliwą walkę z ogniem trawjącym obryzmie chłodnie, które mieszczą się na centralnym targowisku Smith Market.

Silny wiatr, który w tym właśnie momencie zaczął dąć ze wzmoczoną siłą, ułatwił rozszerzenie się pożogi. W górę wyruchł snop iskier, które zaczęły padać na otaczające chłodnie budynki m. in. na gmach szpitala miejskiego.

Pożar, który wybuchł wieczorem, z błyskawiczną szybkością ogarnął chłodnie drobiu, gdzie spłonęło kilkadziesiąt ton indyków, gęsi, kaczek i kur. W momencie, gdy wydawało się, że ogień został opanowany i powoli wygasa, płomienie przeniosły się na zmagazynowane w podziemnych beczki z tłuszczem, które zaczęły eksplodować.

Podczas akcji ratunkowej, do której rzucono kilkadziesiąt oddziałów straży ogniowej, 2 strażaków poniosło śmierć, a 5 zatrało się czadem. Odwieziono ich w stanie ciężkim do szpitala. Jeden z oficerów straży pożarnej oświadczył przedstawicielom prasy, że pożar tchnął Smith Market jest największy, jaki zanotowano w Londynie od czasu wojny.

Łuna pożaru widoczna była w promieniu wielu mil. Straty ocenia się na kilka milionów funtów szterlingów. Istnieje obawa, że na skutek pożaru dostawy mięsa i drobiu do Londynu ulegną poważnej dezorganizacji.

Krajowa Loteria Pieniężna

WYŻSZE WYGRANE (TABELA NIEURZĘDOWA) DRUGIEGO DNIA CIĄGNIENIA I RZUTU 21 KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ W DNIU 22 STYCZNIA 1958 ROKU.

30.000 zł nr: 145714.
20.000 zł nr nr: 10676 12732.
10.000 zł nr nr: 78878 95527 115913.
5.000 zł nr nr: 1106 10870 11175
15452 16653 46159 55553 56746 74628
76339 82199 95015 99378 120113 130793 139504.

2.000 zł nr nr: 3490 4139 6356 10424
16656 27358 29896 30311 34733 37353
47413 63026 64687 69361 69712 72704
80659 86029 89074 89564 91915 92493
93812 98581 109655 126967 132406 133991.
1.000 zł nr nr: 395 1118 1287 2689
4033 4174 5780 6667 7581 7852 8923
9379 9802 10587 11133 11626 12059 12447
13085 13195 13377 13736 13992 16489
16864 16895 17097 17830 18431 20066
20184 22066 22487 22889 22938 23905
23917 24306 24713 25451 25624 26869
27038 27583 28343 28753 30774 33013 33831
33830 34078 34544 35936 36238 36646
36721 37462 37587 37740 39962 40037
40317 41824 42168 44047 46140 46759
47405 50304 50692 52326 53283 53715
56105 58134 59918 60411 60470 60479
60628 62193 62530 63114 65753 66391
67426 68707 69156 69198 69894 70341
70696 71891 72248 72999 73700 73797
74400 76848 78058 78221 78667 83522

TELEWIZOR „PIONIERA” „SZAROTKĘ”

lub jedną z licznych dalszych nagród możesz zdobyć (bez losowania) — biorąc udział w Wielkim Konkursie SATYRYCZNYM WESOŁEGO PISMA DLA WSZYSTKICH „KOCYNDER”

Blizsze szczegóły w bieżącym numerze.

16 stron. Cena 1.50 zł.

Nałogowa narkomanka kobieta o różnych nazwiskach przyznała się do zamordowania mieszkanki Krakowa — Z. Borejko-Chodkiewiczowej

W styczniu 1957 r. została w Krakowie zamordowana 66-letnia wdowa po b. sędzim Sądu Apelacyjnego w Kielcach, Zinaida Borejko-Chodkiewiczowa.

Sędziwo utrudniał fakt, że zabójstwo nie zostało popełnione z chęci zysku. Zamordowana nie utrzymywała ani z sąsiadami ani z rodziną bliższych stosunków. Pewne dane zawierała depesza do zamordowanej nadesłana z Opola, na kilka dni przed zabójstwem, zapowiadająca przyjazd osoby podpisanej nazwiskiem Krystyna Marzyńska. Ponieważ mimo usilnych starań nie udało się odnaleźć Marzyńskiej, po kilkumiesięcznym śledztwie dochodzenia w sprawie zabójstwa Chodkiewiczowej zostały umorzono — poszukiwań jednak w całym kraju nie zaniechano.

W Wydziale Zdrowia RM m. Krakowa otrzymano informację dotyczącą lekarki Kicińskiej Marii Teresy, z domu Marzyńskiej, która posługiwała się również innymi nazwiskami. Ustalono także, że Mi-

nisterstwo Zdrowia przestrzegало wydziały zdrowia przed jej zatrudnieniem, gdyż znana była jako nałogowa narkomanka. Ponadto stwierdzono, że niejaka Teofila Marzyńska aresztowana była niegdyś przez Woj. Komendę MO w Katowicach pod zarzutem fałszowania recept.

Marzyńska ujęta została przez MO w Poznaniu we wrześniu 1957 r. zupełnie przypadkowo, gdy na skutek niezapłaconego kierowcy taksówki za kurs została przez niego doprowadzona do komisariatu MO.

W czasie śledztwa Teofila Maria Marzyńska z domu Ganus, ur. 15. 4. 1928 r., laborantka z nieukończonymi studiami medycznymi, przyznała się do zabójstwa Chodkiewiczowej.

Obecnie Marzyńska — nałogowa narkomanka — przebywa w szpitalu w Kobjerynie. Śledztwo w sprawie zamordowania Zinaidy Borejko-Chodkiewiczowej jest już na ukończeniu.

Sporządzono akt oskarżenia przeciwko Stefani Husiatyńskiej

(Dokończenie ze str. 1)

milionów zł i 80 sztuk 20-dolarówek w złocie.

Urząd skarbowy wymierzył spekulancie karę 10 milionów złotych grzywny.

W akcie oskarżenia poza kilku osobami przejawiającymi również działalność spekulacyjną — figuruje kilku urzędników celnych i „Lotu” z portu Okęcie. Przyjmowali oni łapówki na prawo i lewo za zmniejszanie o duże kwoty opłat celnych. Magazynier „Lotu” Antoni Szymański oraz urzędnicy celni — Szczepaniak i Piekatrzewski otrzymali za „zniki” cła od Husiatyńskiej ogółem „honorarium” o sumie ok. 150 tys. zł. Do „situsy” przyłączyli się również urzędnicy: Jerzy Gieraltowski, Zdzisław Pankiewicz, Edward Gwiazdźński, Marceł Skiba i

kasjer Urzędu Celnego — Zdzisław Zbiec.

Chytrą przekupnych urzędników nie miała granic. Wszystko było im mało. Buszowali oni po magazynie i z bagaży pozostawionych na przechowanie kradli wartościowe rzeczy, jak: zegarki, swetry, koszule, perfumy i zagraniczne wódki.

— Zdzisław Zbiec — kasjer Urzędu Celnego — niezależnie od kontaktów ze spekulantami zorganizował sobie „dodatki” dochody. Miał on podwójne kwitariusze na opłaty celne — jeden był przeznaczony dla klientów, drugi — na wpłaty dla skarbu państwa, gdzie wypisywał sumy wielokrotnie mniejsze. W jednym wypadku pobrał od odbiorcy cło w wysokości 40 tys. zł a wpłacił do kasy na podstawie „lewego” kwitu tylko 6.775 zł.

Trudno ustalić sumę nadużyć Zbieca, gdyż część dokumentów została zniszczona względnie spalona przez aferzystów.

Inni oskarżeni w aferze Husiatyńskiej to: Andrzej Chędzynski — Wiatraczna 19, Ludwik Karpiński — Olesińska 17, Władysław Deszczyński — Piękna 43. Ta grupa spekulantów od dawna nie pracujących, zajmowała się wyłącznie nielegalnym importem i eksportem różnych towarów, za pośrednictwem sprzedających celników. Sprowadzali oni w ogromnych ilościach z zagranicy pończochy — przeważnie perłony. Celnicy za łapówki po kilkadziesiąt tys. zł obniżali cło z 40 zł za jedną parę do 20 zł. Interesy szły świetnie. Każdy z handlowców poza luksusowym mieszkaniem — był właścicielem samochodu.

Rozprawa przeciwko aferzystom dewizowym odbędzie się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie prawdopodobnie w połowie marca br. Do sprawy powołano 21 świadków.

Sprawa „Liwca” wymaga kompetentnego wyjaśnienia

Jak wiadomo, polskim handlem zagranicznym kierują poszczególne centrale handlowe. Jeśli chodzi o handel sprzętem okrętowym, to zajmuje się tym Centrum. Przedsiębiorstwo to nienajlepiej spełnia swe zadanie, a dokonywane za jego pośrednictwem transakcje zdają się potwierdzać słuszność tych zastrzeżeń.

I tak we wrześniu ubiegłego roku „Centromor” zakupił na zlecenie Polskiej Żeglugi Morskiej ze Szczecina od armatora norweskiego statek „Liwiec” o wyporności 1000 TDW, który — w myśl założenia zleceniodawcy — miał wejść na linię Gdańsk—Helsinki, luzując wysłużonego „Rataja”. Niestety, mimo upływu już prawie pięciu miesięcy, statek w dalszym ciągu znajduje się w Oslo, przysparzając z każdym dniem dalszych strat PZM. Okazuje się, że „Centromor” dokonał przejęcia statku od sprzedającego, a co za tym idzie, przejął także i koszty związane z jego utrzymaniem i zabezpieczeniem, mimo że umowa wyraźnie przewidywała niewydatkowanie do czasu zapłacenia ostatniej raty. Na co liczył „Centromor” kiedy wzywał ze Szczecina załogę na „Liwca” — nie wiadomo. W każdym razie PZM poniosł już do tej chwili ponad 270.000 złotych strat w dewizach z tytułu niewykonania przez statek zamierzonych rejsów, nie licząc dalszych kilkudziesięciu tysięcy strat w norweskich koronach wydanych na utrzymanie 11-osobowej załogi utrzymywanej od początku grudnia w „Domu Marynarza” w Oslo, strat poniesionych na utrzymanie trzech osób opiekujących się statkiem od dnia jego przejęcia we wrześniu, odsetek płaconych norweskiemu armatorowi z tytułu zaległych rat, kosztów konserwacji statku, czy wreszcie jego ubezpieczenia.

Zapytywany o przyczyny podobnego załatwienia sprawy „Centromor” miał podobno oświadczyć, że nie posiada odpowiedniej kwoty dewiz, tłumacząc się ogólnie znanymi trudnościami dewizowymi Polski. Nie jest to jednak dostatecznie uzasadnione, gdyż albo nie trzeba było zawierać transakcji jeżeli na nią nie było pieniędzy, lub też zrobić wszystko, by brakująca kwota otrzymała i nie powiększać jej o zupełnie niepotrzebne sumy, wydatkowane zresztą także w dewizach.

Przewodnik dla turystów międzyplanetarnych



System słoneczny, do którego należy Ziemia, składa się z dziewięciu większych planet i ich księżyców, tysięcy mniejszych planet o średnicy do 770 km (planetoidy, zwane także asteroidami), komet i rojów meteoroidów.

Odległości między Słońcem a planetami — w porównaniu do ich wielkości — są niezmiernie wielkie. Na przykład, Gdyby Słońce było wielkości piłki nożnej, Ziemia miałaby rozmiary główki od zapałki, odległej o 30 metrów, Marsa porównać by można do główki od szpilki w odległości 45 metrów, „koloś” wśród planet, Jowisz, miałby wielkość orzecha laskowego odległego o 156 metrów.

Według dotychczasowej wiedzy o systemie słonecznym niewiele jest nęcących celów dla astronautów. Większość planet jest skrajnie „niegościnna”, nie istnieje na nich życie w formach znanych na Ziemi i prawdopodobnie astronauta nie mogliby się na nich zatrzymać.

MERKURY jest najbliższą Słońca planetą, okrąża je Słońce w 88 dni. Podobnie jak Księżyc, Merkury jest światłem umarłym i posiada jedynie nieprawdopodobnie rzadką atmosferę. Zwrócony jest do Słońca stale tą samą stroną. Panuje na niej w większości taka temperatura, że topiłby się ołów. Natomiast temperatura na stronie odwróconej od Słońca jest tak niska, że zbliża się do absolutnego zera (-273° C).

WENUS zbliża się w swych obrotach dookoła Słońca najbliższej do Ziemi ze wszystkich planet. Powierzchnia tej planety, o wielkości mniej więcej równej Ziemi, zastonięta jest grubą warstwą obłoków. Niewiadomo stąd, co kryje się pod tą zasłoną, czy morza czy pustynia. Atmosfera Wenus zawiera dwutlenek węgla, surowiec, z którego rośliny pod działaniem promieni słonecznych wydzielają tlen.

MARS podobny jest do Ziemi najwięcej ze wszystkich planet i uważany jest dlatego przez astronautów i naukowców za najbardziej nęcący cel podróży międzyplanetarnych. Planeta, której średnica jest mniej więcej o połowę krótsza od ziemskiej, obraca się w ciągu 24 godzin i 37 minut wokół swej osi. Dzień na Marsie trwa więc mniej więcej tak długo jak na Ziemi. W południe panuje na równiku Marsa temperatura 10 do 20 stopni powyżej zera, w nocy spada jednak — także w rejonie „tropikalnym” — poniżej temperatury zamrażania. Białe „pokrywy” na biegunach Marsa składają się prawdopodobnie z grubej na kilka centymetrów pokrywy śnieżnej.

Czy bardzo rzadka, zawierająca dwutlenek węgla atmosfera na Marsie składa się również z tlenu? — nie stwierdzono. Astronomowie dostrzegli jednak na powierzchni Marsa, obok czerwonych plam — uważanych za pustynie — także plamy o ciemniejszym tonie, które wydają się mieć w czasie zimy na Marsie barwę brązową, w lecie szaro-zieloną. Liczni badacze Marsa sądzą, że w rejonach tych istnieją rośliny niskich form na przykład mchu lub porostów.

Wokół Marsa krążą dwa księżycy, których średnica wynosi ok. 10 km. Astronomowie ochrzcili tych towarzyszy Marsa, nazwanego imieniem boga wojny, imionami Phobos (strach) i Deimos (trwożga).

JOWISZ jest największą z planet. Jego średnica jest jedenaście razy większa od ziemskiej. Planeta obraca się w ciągu niespełna 10 godzin dookoła swej osi. Jego powierzchnia ukryta jest za grubą warstwą chmur. Atmosferę Jowisza, zawierającą metan i amoniak, przebiegają gwałtowne burze. Planeta ma dwanaście księżyców. Odkryte spośród nich jeszcze przez

Galileusza Jo i Europa są wielkości satelity ziemskiego. Również przez Galileusza odkryte księżycy Ganymed i Kallisto są jeszcze większe, mają rozmiar mniej więcej taki jak Merkury.

SATURN ze swym pierścieniem, składającym się według najnowszych badań z kawałków lodu, przedstawia dla obserwatorów najdziwniejszy obiekt obserwacji ze wszystkich planet. Grube, składające się z pasm chmury, zakrywają zupełnie powierzchnię szybko obracającej się planety. Saturn jest niewiele mniejszy od Jowisza, okrąża go 9 księżyców. Jeden z nich, Tytan, odkryty jeszcze w 1655 r. przez holenderskiego astronoma Huygensa, jest wielkości planety Uran.

URAN, odkryty w 1781, posiada średnicę czterokrotnie większą od ziemskiej. Temperatura na jego powierzchni jest bardzo niska (ok. 160 stopni). Atmosfera jego zawiera wodór i metan. Wokół planety krąży 5 księżyców.

NEPTUN krąży w trzydziestokrotnie większej odległości od Słońca, niż Ziemia. Astronomowie nie zdolali odkryć żadnych szczegółów na jego powierzchni. Podobnej wielkości jak Uran, posiada 2 księżycy.

PLUTON, najbardziej odległa od Słońca planeta, odkryta została dopiero w roku 1930. Jest ona przypuszczalnie tak wielka jak Ziemia.

Poza orbitą Plutona krąży jeszcze, jako najodleglejsze cząstki systemu słonecznego, ok. sto miliardów komet, których tory sięgają wielu bilionów kilometrów we wszechświecie — docierając aż do sfery wpływów, bardzo słabo świecącej, sąsiedniej gwiazdy (Proxima Centauri), która odległa jest od Słońca okrago 40 bilionów kilometrów.

Z SALI Koncertowej

O czymże tu dumać, wychodząc z gmachu, w którym jeszcze przed chwilą rozbrzmiewały dźwięki muzycznego giganta — oratorium „Bożego Narodzenia” J. S. Bacha... Tyle myśli wszak cisnie się pod pióro... Jak żywa wiania się z zakątków pamięci postać twórcy dzieła — nieporównanego architekta wielkich muzycznych budowli, Jana Sebastiana Bacha i dzieje jego dżwonych losów... Tak wiele przecież genialnych swych dzieł stworzył on „dla szuflady”, tak wielu z nich nie słyszał nigdy za swego życia, tak znikoma ich częśćkę widział wydana drukiem... Czy przewidywał, czy miał świadomość tego, że tworzy rzeczy wielkie, których nie zna i nie doceniają jego współcześni, lecz które kiedyś, za lat dwadzieścia, przeżyją swój renesans? Tak, renesans! Bo chociaż już w trzydziestych latach XIX stulecia F. Mendelssohn, zdumiony i zachwycony pięknem ponownie przez siebie odkrytej muzyki Bacha, zerwał z umysłową ludzką zastoną niepamięci, pod jaką utonąła twórczość skromnego, cichego kantora i organisty z Lipska — to jednak o pełnym renesansie muzyki Bacha można mówić dopiero w ostatnich paru dziesiątkach lat nam współczesnych. Wszak tak niedawno jeszcze, przed kilkudziesięciu laty, wykonywanie większych utworów Bacha uważane było za apoteozę muzycznego archaizmu i obdarcie pogardliwymi określeniami jak „staroświecyczna muzyka”, „wyszarżata kanapa”.

Pochylimy się nad kartami partytury, nut oratorium „Boże Narodzenie”... Nie spodziewał się zapewne jego twórca, ów „nadworny kompozytor króla polskiego” (taki wszak tytuł nosił J. S. Bach, kompozytor, którego muzyka, specjalnie w tym celu skomponowana, usławiła w r. 1734 ostatnią koronację króla polskiego w Krakowie w katedrze na Wawelu: niechłubnej pamięci Augusta III...), że jego przyszli słuchacze, Polacy, odszukując będą w muzyce tego dzieła echa ludowej słowiańskiej muzyki, podobieństwa melodii bachowskiej z polskimi kołędami — i owych głęboko ludzkich, tkliwych w muzyce religijnej, humanistycznych treści.

Trzy godziny blisko trwa wykonanie! Ładunek muzyki Bacha ogromny, pozostawiający trwale wyżłobioną bruzdę

Oratorium „Boże Narodzenie”

w pamięci słuchaczy. Cześć przeto i uznanie wykonawcom za ogrom ich wysiłku! Przede wszystkim dyrygentowi — Stanisławowi Wisłockiemu, kapelmistrzowi wybitnej kultury i wiedzy muzycznej, owemu artyście-mechanikowi muzycznemu, który potrafił cały, tak niezwykle skomplikowany i złożony aparat wykonawczy: chórowo-orkiestrowo-solistyczny — funkcjonującą całość.

Chór w „Bożym Narodzeniu” był tym razem prawdziwą ozdobą wykonania: szlachetność barwy chórowego brzmienia, subtelne gradacje dynamiczne, pięknie budowane frazy były naprawdę wysokiej artystycznej marki (przygot. chóru: J. Bok, St. Gąłowski). Na słowa uznania zasłużyła również orkiestra Filharmonii — wraz z wyodrębnionym zespołem solistycznym, w którym uczestniczyli m. in. tak wytrawni instrumentalni, jak Z. Roegner (skrzypce), L. Lutak (trąbka), W. Syrewicz (skrz.), W. Chudziak (flet) oraz J. Jargoń (organy) — mimo zdarzających się tu i ówdzie wyraźniejszych usterek technicznych. W kwartecie śpiewaków-solistów: S. Woytowiczówna — K. Szczepańska — K. Pustelak — Wł. Małec-Małczewski (przygot. muz. A. Müller) mocniejszą stroną były głosy kobiece: wyróżniająca się piękną barwą głosu mezzosopranistka K. Szczepańska i — jak zwykle — arcy-muzykalna St. Woytowiczówna (sopr.). K. Pustelak z nietalnego wokalnie zadania wywiązywał się poprawnie; najsłabszym w zespole tym był Wł. Małec-Małczewski, u którego brak kantyleny w śpiewie i nadużywanie krzykliwości mocno rażą na oratoryjnej estradzie. Mimo jednak kilku skaz wykonawczych dnia 17—22 stycznia 1958 roku były datą nie lada wydarzenia, wykonania „Bożego Narodzenia” Bacha, dzieła, które słysząc nawet raz tylko, pamięta się przez całe życie.

Jerzy Parzyński

Co czytać?

Powieść nie tylko kryminalna

Lata wojny domowej, okres zaprowadzania władzy rad pozostała niewątpliwie na wiele jeszcze dziesięcioleci lat klasycznym źródłem tematów literatury radzieckiej. Bo jakkolwiek trudno byłoby całej historii współczesnej odmówić tej cechy charakterystycznej, że nie skąpi ludzkości wstrząsów i poruszeń o takim napięciu, że nie bardzo przecież odległe czasy dziewiętnastowieczne zdają się być jakąś zadawnioną oazą spokoju, to i tak trudno byłoby wskazać moment bardziej homogenicznych zmagani niż owe pięćdziesiątka na rozległych przestrzeniach od Morza Czarnego po Ocean Spokojny.

Wśród bardzo niewielu książek radzieckich przełomowych w roku ubiegłym znalazła się powieść Pawła Nilina „Okrucieństwo”, poświęcona temu właśnie okresowi. Wydarzenia książki nie bez słuszności piszą, że jest to jedna z najciekawszych pozycji w szesnastoletniej produkcji literackiej pisarzy radzieckich. Tym bardziej, że dla Pawła Nilina ten klasyczny temat nie stanowił wyjątku tylko domeny historii, że próbował on przenieść na tło tamtego okresu szereg problemów współczesnie szeroko dyskutowanych. Zanim o treści, czego szukał pisarz współczesny w obrazie owych czasów, kilka słów o samej akcji powieści.

Gdyby nie wspomniana głębsza problematyka powieści, można by wręcz uznać za czystej wody „kryminal”, za dobrze poprowadzoną powieść awanturczo-kryminalną. Punktem wyjścia jest w książce syberyjskie miasto powiatowe Dudary, jak pisze sam autor — położone o pięć dni i nocny jazdy pociągami lub parowcem od najbliższego miasta gubernialnego. — Ścisłej biorąc nie całe miasto, lecz

kryminalny urząd śledczy w Dudarach. Powieść Nilina została spisana w formie wspomnień funkcjonariusza urzędu. Główną rolę odgrywa w nich przyjaciel jego młodości Wienska Małyszew, najbardziej przychylny z pracowników śledczego urzędu.

Wspomnienia dotyczą tego okresu, kiedy — było to już po rozgromieniu Kołczaka — oaly naciski władzy radzieckiej szedł w kierunku likwidacji rozlicznych band, od których rola się tajga. Zadanie nie było proste do wykonania, skoro na rewir równy mniej więcej dwu Szwajcariom przypadł jeden milicjant, Wienska Małyszew opracowuje misyjny plan pochwylenia przywódcy najgroźniejszej z band — Kostii Woroncowa, tytułującego się „ostatnim przeogromnym tajgi”, rękoma jego własnych ludzi.

Choć w książce Nilina nie brak — jak to się zwykle mówi — „mrozących krew w żyłach” momentów, zasadnicze spicie dramatyczne następuje u samego zakończenia powieści. Po udanej akcji, po ujęciu „cara przeogromnej tajgi” Wieniamin Małyszew popełnia samobójstwo. I to nie dlatego wcale, jak się to próbuje zasugerować opinii miasteczka, że przeżył zawód miłosny w związku z osobą pięknej Julii Malcewej. Śmierć Wienski obciążała w istocie kierownika urzędu. Stanowiła protest przeciwko naruszeniu czystości z młodzieńczą bezkompromisowości wyznawanych zasad ideowych. Spisujący wspomnienia przyjaciel Wienski tak kończy swój pamiętnik: „Za każdym razem, gdy sobie to przypominam, doznaję na nowo wrażenia owego słotnego, tragicznego dnia. I do dnia dzisiejszego nie stabilnie we mnie uczucie bólu, gniewu i żalu”.

Było to tak: Woroncowa oddał w ręce milicji Łazar Baukin. zbieg z więzienia śledczego

go. Chciał on w ten sposób wraz z grupą swoich ludzi zademonstrować chęć przekroczenia swoich poprzednich postępów. Namówił go do tego Wienska Małyszew, w którym Baukin widział przedstawiciela władzy. Tymczasem kierownik urzędu śledczego nie tylko że aresztował Baukina i jego grupę, ale podał w raportach i komunikatach, że „cara przeogromnej tajgi” ujęła sama milicja, łapiąc jednocześnie zbiegającego Baukina. Twierdził, że takiego oświetlenia sprawy wymaga „wyższa polityka”, że takie oświetlenie sprawy wzmożni autorytet władzy. — Wienska w swoim bezkompromisowym pojmowaniu spraw ideologii nie mógł tego pojąć: „po co i komu porzeczna taka polityka, skoro nie zatając sił, a nawet życia, walczymy o prawdę. Wylączanie o prawdę! A potem pozwalamy na kłamstwo i oszustwo”.

Powieść Nilina kończy się wieloma znakami zapytania. Czy Wienska wybrał słuszną drogę protestu? W jakim stopniu zawiął w sprawie Wienski sam kierownik urzędu — wcale nie najgorszy w gruncie rzeczy człowiek? Co się stało z Baukinem i jego ludźmi, którzy się tak zawiedli na tych, którym zaufali? Dlaczego przyjaciel Małyszewa nie wyszedł z jego sprawą poza koło komсомolskie? W tych pytaniach kryje się współczesny sens głębokiej książki Nilina o pryncypialnej młodzieńczej moralności, bohaterstwie przyjaźni i zdradzie.

JERZY SKÓRNICKI

Paweł Nilin. „Okrucieństwo”. Tłumaczyła Krystyna Latoniowa. PIW-1957.

GABINET KOSMETYCZNY „VITA”
 Kraków, ul. FLORIAŃSKA 18, tel. 214-91
wykonuje wszelkie zabiegi
 wchodzące w zakres kosmetyki leczniczej — upiększającej.
 Zabiegi odbywają się pod nadzorem lekarzy.
 Pracują kosmetyczki:
 WŁADZIA — MARYSIA,
 NIUSIA — INKA,
 KRYSIA — ELA,
 manikierzystka HANECZKA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI
 50 MONTERÓW INSTALACYJNYCH oraz SPAWACZA na roboty przemysłowe — zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Budowy Nowej Huty. — Hotele zapewnione. Zgłoszenia: Kombinat — barak 36 — dojazd tramwajem nr 5 — (przedostatni przystanek). K-439

Wysokokwalifikowanych FLIZIARZY i TERRAKOCIARZY, zatrudni Zarząd Robót Wykończeniowych Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego strefa I. — Zgłoszenia przyjmuje — Dyrekcja ZPBH im. Lenina, pokój nr 24 — (dojazd z Ronda tramwajem nr 5). K-362

REFERENTA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO z wykształceniem średnim ogólnym, lub handlowo-technicznym, z praktyką w dziale technicznym branży metalowej, z dobrze opaną techniką pisania na maszynie. Wysokokwalifikowanego ŚLUSARZA MASZYNOWEGO do kapitalnych remontów podstawowych obrabiarek do obróbki metali — zatrudni w Warsztatach Szkolnych Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Metalowej w Krakowie, Aleja Skrzyneckiego 12. Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Dyrekcji Szkoły. K-447

NOWE MATRYCE
 Z RÓŻNYMI WZORAMI do prasowania płyt winylonowych **zakupi natychmiast** INWALIDZKA SP-NA CHEMICZNA **„HEINAL”** w Krakowie, al. Słowackiego 48, tel. 359-13.

2 PALACZY do centralnego ogrzewania (chętni 2 byłych maszynistów wzgl. palaczy parowozowych) zatrudni natchmiast Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Referat Kadr — Kraków, Pl. Szecepański 8, w godz. od 8 do 11. K-481

2 ZECERÓW zatrudni natchmiast Drukarnia Zarządu Głównego Stowarzyszenia Chemików przy Zakładach Chemicznych „Oświęcim” — tel. 47, wewn. 28-49. — Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-482

Nauka	Matrymonialne
WPISY na kursy przygotowawcze do matur eksterminacyjnych na stopień technika elektryka oraz technika instalacji przemysłowych i sanitarnych — przyjmuje Dyrekcja Kursów Ekonomicznych — Kraków, ul. Wygoda 9 i Floriańska 38 w godz. 9-13 i 17-19, Szczegóły w afiszach. K-276	NAJWIĘKSZY wybór kandydatów i kandydatek do stanu małżeńskiego znajdziesz tylko w „USŁUDZE” Kraków, Rynek Główny 34, I p., ofic. tel. 590-46. K-63

Lokale
 ZAMIENIĘ pilnie 2 osobne pokoje superkomfortowe, z przynależnościami, w śródmieściu, na mieszkanie samodzielne pokój lub dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, ewent. wynajme dwupokojowe mieszkanie wolne od kwaterunku. Warunki do omówienia. Oferta 1570 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE niekremujące — (45 m²), komfortowe — wspólne przynależności — (centrum Krakowa), zamienie b. pilnie na pokój z kuchnią samodzielnie, też w centrum. Warunki do uzgodnienia. Oferta 1784 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

WPISY na kursy, pisanie na maszynach stenografii, stenotypii, biurowości — przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL, Kraków, Rynek Gł. 10, III p. w godz. 10 — 13 i od 16 — 19. 1670-g

KURSY przygotowujące do weryfikacji dla maszynistek pracujących prowadzi Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL — Kraków, Rynek Gł. 10, III p. Informacje i wpisy w godz. 10 — 13 i od 16 — 19. 1672-g

Zguby
 KRSCHKA Tadeuszowi — zamieszkałemu w Krakowie, skradziono dyplom mistrzowski (fryzjerski), — wydany przez Izbę Rzemieślniczą we Wrocławiu. 1489-g

Różne
 UWAGA! W gabinecie kosmetycznym — Spółdzielnia „Vita” Kraków, Bracka 10, tel. 231-18, w nowoutwarowym dziale fryzjerstwa damskiego pracują — p. p. Maria — Paulinka — Zosia z Bristolu — Pl. Mariacki 9 I p. K-507

UWAGA! Biuro „Prawnik” załatwia, redaguje wszelkie sprawy, pisma — do władz sądowych, administracyjnych, udziela porad prawnych. Kraków, Floriańska 17. 1298-g

prosimy o odpowiedzi na następujące PYTANIA:

1. Co zdaniem Pana — jako kierownika Wydziału — można uznać za największe osiągnięcie w resorcie przez Pana kierowanym na przestrzeni kadencji Rady m. Krakowa?
2. Które z planowanych zamierzeń Wydziału uważa Pan za najpilniejsze do zrealizowania?
3. Jakich korzystnych zmian spodziewać się mogą mieszkańcy naszego miasta w dalszej perspektywie?
4. Czego należałoby Pana zdaniem życzyć przyszłej Radzie m. Krakowa?

ODPOWIADA:

MARIAN KOWALIK
kierownik
Wydziału Oświaty

1. Do osiągnięć w zakresie oświaty na przestrzeni ostatniej kadencji Rady Narodowej — zaliczyć należy opracowanie perspektywicznego planu rozwoju i budownictwa szkolnego oraz jego konsekwentną realizację. W okresie tym zorganizowano: 9 nowych szkół podstawowych, 3 jedynastoletnie szkoły ogólnokształcące, 12 przedszkoli, 2 szkoły dla pracujących, 8 świetlic szkolnych. Zorganizowanie wymienionych placówek nastąpiło w wyniku wybudowania 10 nowych budynków szkolnych, o łącznej liczbie 158 sal lekcyjnych i 9 sal gimnastycznych oraz 12 nowoczesnych budynków przedszkoli dla 1125 dzieci.
2. Duży wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym wyrażającej się w roku liczbą 7000 do 8000 dzieci nowowstępujących do I klas szkół podstawowych, duże zagęszczenie szkół w starych budynkach, wzrastające potrzeby rozwoju szkolnictwa licealnego, przedszkoli oraz opieki nad dzieckiem wymagają dalszych dużych wysiłków w zakresie budownictwa i rozbudowy szkół.

Do najpilniejszych potrzeb w najbliższych latach zaliczyć należy: budowę nowych szkół podstawowych, budowę szkół licealnych, a w szczególności dla liceum X, VII i IX, znajdujących się obecnie w bardzo ciężkich warunkach lokalowych, budowę nowego budynku wraz z internatem dla szkoły specjalnej mieszczącej się obecnie również w baraku przy ul. Dietla 2, budowę szkoły wraz z internatem dla dzieci niewidomych, budowę Międzyszkolnej Poradni Leczenia Wad Postawy dzieci i młodzieży, podjęcie prac nad uporządkowaniem Parku im. dr Jordana — ogólnomiejskiego ośrodka zabaw i wypoczynku dla dzieci i młodzieży, rozbudowę międzyszkolnych

Entuzjazmu i konsekwentnej wytrwałości w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarczych, społecznych i kulturalno-oświatowych, w wyzwalaniu twórczych sił społecznych dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców. W szczególności pragnę wyrazić życzenia otoczenia głęboką troską spraw oświatowych i kulturalnych oraz wytworzenie serdecznej atmosfery dla pracy szkół i nauczycielstwa. A także podjęcia bezwzględnej walki z objawami chuligaństwa i pijaństwa — przekreślającymi pracę wychowawczą szkół.

boisk sportowych i placów zabaw w poszczególnych dzielnicach miasta, przejęcie Domu Wycieczkowego przy ul. Oleandry dla ruchu krajoznawczego młodzieży szkolnej.

W związku z rozwojem szkolnictwa i stale wzrastającą liczbą nauczycieli, występuje równocześnie bardzo poważny problem zapewnienia mieszkań dla nauczycieli — poprzez zwiększenie puli mieszkań z nowego budownictwa i równoczesne podjęcie budownictwa mieszkań dla nauczycieli.

Realizacja zamierzonych planów, stworzy młodzieży szkolnej lepsze warunki dla nauki i wychowania, harmonijnego rozwoju umysłowego i fizycznego, polepszy warunki higieniczno-sanitarne oraz w wypadku polepszenia sieci szkół — skróci się drogę dziecka z domu do szkoły.

Entuzjazmu i konsekwentnej wytrwałości w rozwiązywaniu podstawowych problemów gospodarczych, społecznych i kulturalno-oświatowych, w wyzwalaniu twórczych sił społecznych dla dobra naszego miasta i jego mieszkańców.

W szczególności pragnę wyrazić życzenia otoczenia głęboką troską spraw oświatowych i kulturalnych oraz wytworzenie serdecznej atmosfery dla pracy szkół i nauczycielstwa. A także podjęcia bezwzględnej walki z objawami chuligaństwa i pijaństwa — przekreślającymi pracę wychowawczą szkół.



Co słyhać z Oddziałem Banku Polska Kasa Opieki?

Przed kilku miesiącami zrodził się projekt utworzenia w Krakowie Oddziału Banku Polska Kasa Opieki. Ponieważ pisaliśmy o nim obszernie w „Echu“ z dnia 29 listopada ub. r. przeto obecnie przypomnimy jedynie główne jego założenia.

Celem Oddziału jest umożliwienie mieszkańcom województwa krakowskiego i resztkowskiego wymiany posiadanych walut na atrakcyjne towary zarówno spożywcze jak i przemysłowe, aż po luksusowe samochody włącznie. W nowo utworzonej placówce właściciele obcych dewiz będą mogli nie tylko zakupywać za nie towary eksportowe polskiego pochodzenia oraz nabywać towary zagraniczne importowane przez polskie przedsiębiorstwa i centrale importowe. Będą mogli również zamawiać i zakupywać towary obcego pochodzenia nie objęte naszym importem, co więcej: Oddział Banku PKO umożliwił będzie realizację budownictwa indywidualnego na zlecenia płatne dewizami obcymi przez zleceniodawców zagranicznych.

Utworzenie, właśnie w Krakowie, Oddziału Banku PKO jest ze wszech miar potrzebne a to szczególnie dlatego, że spora część mieszkańców południowego rejonu Polski posiada za granicą krewnych, którzy zasilają budżety swych rodzin w kraju obcymi walutami. Nie zawsze właściciele ich mogą się zdecydować, co z posiadaniem przez nich „fantem“ zrobić. I tak jedni przechowują skrzętnie waluty na tzw. „czarna godzinę“, drudzy dokonują legalnie ich wymiany, a jeszcze inni nawiązują kontakty z elementami przestępczymi, które grasując na czarnym rynku wprowadzają zamęt do naszej gospodarki narodowej.

Istnienie w Krakowie Banku PKO skłoniłoby wielu do korzystania z jego usług, a korzyść z tego — zarówno dla klientów jak i dla skarbu państwa — byłaby znaczna. Tym bardziej, że klientów byłoby z pewnością sporo. Dla przykładu: po ukazaniu się w „Echu“ wiadomości o rychłym uruchomieniu nowej placówki wielu Czytelników zwracało się do nas po bliższe w tej sprawie informacje wraz z

niecierpliwym pytaniem: kiedy?

Otóż to, właśnie:

KIEDY?

Oddział Banku PKO miał rozpocząć swą pracę już — już, bo w pierwszych dniach tego roku. Tymczasem, jak się dowiadujemy, na przeszkodzie stoi brak pomieszczeń. — Chodzi w tym wypadku przede wszystkim o gmach przy ul. Szewskiej 1 oraz lokal przy Rynku Gł. 15.

Zostało postanowione: w gmachu przy ul. Szewskiej 1 Polska Kasa Opieki będzie działała bankowa i obrotu towarowego, tu pomieści się więc „mózg“ tej potężnej maszyny. Pierwsze i drugie piętro zostało już przed kilku dniami na ten cel opróżnione, gorzej natomiast przedstawia się sprawa kondygnacji wyższych. Piętro trzecie zajmują dotąd biuro projektów „Geoprojekt“, które decyzyjny Wydział Kwaterunkowy DRN Stare Miasto otrzymało pomieszczenia zastępcze i zanik w świecie nie chce się do niego przeprowadzić; na piętrze czwartym natomiast mieści się Biuro Projektów Służby Zdrowia, które może by się przeprowadziło, gdyby miało gdzie. Ponieważ na razie nie ma — więc...

Zostało zadecydowane: w lokalu przy Rynku Gł. 15, w którym obecnie mieszczą się magazyny Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej, uruchomiony zostanie duży, efektowny sklep wzorcowy Banku. I znów bieda. Bo sklepu tego nie można otworzyć, gdyż brak chwilowego pomieszczenia dla magazynu. Piszemy „chwilowego“ dlatego, że Wojewódzka Hurtownia Tekstylna jest właśnie w trakcie budowy własnego magazynu, który gotowy będzie z końcem tego roku.

REASUMUJĄC:

Powyższy stan rzeczy spowodował całkowite zahamowanie dalszego biegu spraw związanych z organizacją Oddziału Banku PKO, co stawia pod znakiem zapytania i wszelkie terminy uruchomienia tej — jakże potrzebnej — placówki. W konsekwencji nie można nawet zawierzać umów na prace adaptacyjne w budynku przy ul. Szewskiej, ani podej-

mować żadnych innych organizacyjnych przedsięwzięć. Ponadto: nowa placówka miała zatrudnić część fachowców z Wojskowego Przedsiębiorstwa Handlowego oraz Oddziału Banku Inwestycyjnego (właśnie Bank ten opróżnił I i II p. przy ul. Szewskiej), które to instytucje uległy likwidacji. Opóźnienie terminu otwarcia Banku skazuje tych ludzi na bezrobocie.

Wiele zamieszczanych w prasie artykułów kończy się mniej więcej tak: „Sprawa jest pilna, niechże więc Rady Narodowe wezmą ją sobie szczerze do serca i pozytywnie załatwią“. Trudno, my również tą metodą posłużymy się, z tym tylko uzupełnieniem: sprawa jest bardzo pilna, a w grę wchodzi tu nie tylko interes poszczególnych osób ale i ogólny interes społeczny. (lov)

Z listów do Redakcji

Czytelnicy piszą...

W odpowiedzi na artykuł „Echa Krakowa“ pt. „Gdybym był radnym“ w sprawie przeniesienia szkoły dla pracujących ze szkoły podstawowej nr 20 przy Rynku Kleparskim — komunikujemy:

Od 2 miesięcy na skutek interwencji Komitetu Rodzicielskiego szkoły nr 20 — Wydział Oświaty, uwzględniając życzenie rodziców uczennic tej szkoły i kierownictwa, jak również biorąc pod uwagę warunki pracy szkoły, jak i to, że w bież. roku nastąpi nadbudowa budynku, postanowił przenieść szkołę dla pracujących do szkoły podstawowej nr 7 przy ul. Szlak. Szkoła dla pracujących dotąd mieściła się w budynku szkoły podstawowej nr 20, gdyż jest to jedyna szkoła dla pracujących na terenie dzielnicy „Kleparz“. Innego pomieszczenia dla niej praktycznie nie było.

Sytuacja zmieniła się z chwilą, kiedy uchwała RN w m. Krakowie zmieniła granice dzielnic Kleparz i Zwierzyniec na skutek czego do dzielnicy Kleparz przybyły dwie szkoły podstawowe nr 2 i nr 7. Postanowienie o przeniesieniu szkoły dla pracujących do budynku szkoły podstawowej nr 7, nie mogło być wykonane wcześniej, aż do czasu formalnego przejęcia szkoły nr 7 od dnia 1 stycznia 1958 r.

Szkoła dla pracujących od półroczna będzie przeniesiona do budynku szkoły podstawowej nr 7 przy ul. Szlak.

Prezydium Rady Narodowej w m. Krakowie
Wydział Oświaty
Adam Piwowarski
Zastępca Kierownika Wydziału



Śpiewak hollywoodzki David Street ożenił się po raz piąty. Tym razem z aktorką Debrą Paget — dziewczyną, która nigdy nie pozwoliła się pocałować.

Dr Władysław Józef Dobrowolski

Bal i flirt w dawniejszym Krakowie

Czasem wdzięki i świeżość zachowują właśnie blache wspomnienia z czasów dawnych. Opinie ludzi postronnych o wielkich wydarzeniach są na ogół o małej wartości, natomiast drobne rysy obyczajowe przynoszą nam nieskazy koloru czasu i ludzi. Stąd przyjemność grzebania w starych, rękopiśmiennych pamiętnikach, których tyle jeszcze nieujawnionych leży w niejednej krakowskiej rodzinie.

Jeśli już mówimy o panowaniu austriackim i balach, warto przypomnieć, że różne drobne starcia spotykamy na terenie tych zabaw. Pierwsze wzmianki o tym pochodzą z wczesnych czasów Wolnego Miasta Krakowa. Wtedy to pisze H. Darowska:

„W Nowy Rok zapowiadali się duży bal u prezesa Hallera, rozpoczynający karnawał nowy“.

„Bal u Hallera odbył się, ale katar prawdziwy czy zmyślny pięciusetletni panom nie pozwolił być na nim, było tylko trzynaście panien i trzy tańczące mężatki, a to śliczna pani Teresa Wodzicka, święto za mąż wyszła, dalej Karolowa Mieroszevska i generałowa Kaufmanowa. Przez ten ubitek osób bal nie był tak wielki, jakby się było zapowiadało, ani bardzo wystawny. Jakaś duszna atmosfera się wszędzie panoszyła. — Rozpoczął go więc pan generał z pania Wodzicka, mimo że

Haller zabiegał, aby z panią Kaufmanową. Pochwalono mu, że nie dał Niemce pierwszeństwa i tak polityka się u nas dostaje nawet do walca“.

Bale już na początku lat pięćdziesiątych demokratyzują się, dlatego też „Czas“ pisze w r. 1853, z przekąsem:

„Wczoraj wieczorem odbył się subskrybowany (późniejszy piknik; dop. autora) bal Towarzystwa Strzeleckiego. — Zgromadziło się sto kilkadziesiąt osób na sali reductowej. Muzyka i bufet był wyborny, ale pod względem płci pięknej panowała posucha“.

Jakie dziwne myśli krążyły wówczas w głowie młodej dziewczyny, gdy szła na pierwszy bal. Znowu sięgamy do nigdy nie publikowanych pamiętników, tym razem już mieszczanki Aleksandry Czechówny. Jest sylwester roku 1855. Jutro zaczyna się rok 1856. Co myślała więc sto jeden lat temu szesnastoletnia Olesia Czechówna.

„Wyszłam z lat dziecińczych i przesiadłam do młodzieńczego wieku, w którym młoda osoba tak się strzec powinna, gdyż raz stąpiwszy z drogi cnoty wystawia się na niebezpieczeństwo zgubne na zawsze“.

To wejście w świat odbyło się jednak nie przez pierwszy bal, ale tylko przez „wieczorek tańczący“.

— „Otóż właśnie witając Nowy Rok byliśmy u Czeczów, gdzieśmy prawie do 12-

stej szalaty, gdyż jak zaczęliśmy tańczyć tak tam końca nie było. Miałymy tylko dwóch dąsów. To jest Dianetiego i Jakubowskiego, ale że Ksawcia nie chciała tańczyć, a Maria nam prawie ciągle grała, więc ja z Isią najwięcej tańczyłyśmy. Była tam i polka na wytrzymałość i kontredanse po krakowsku, słowem wszystko, co sobie życzyć można. Jestem pewna, że na publicznym balu więcej byłoby nie tańczyła, bo jednak tańczyć od 6-tej do 12-tej, to nie byłoby co, a zwłaszcza, gdy się tańczy prawie bez przerwy“.

Na sylwestra w dwadzieścia miesięcy potem panna Olesia nie poszła, ale w gronie rodzinnym dnia 31 grudnia 1856 śpiewała długą piosenkę, której mały fragment podajemy: „Marzenny wianek“

Tak każde dziewczę swój maranek, Tak każde dziewczę swój marzenny wianek.

Poranek kwiatu rosę sputkausz, A dziewczę wianek łzami oblawsz.

Ach, czemuż płacze w wonny poranek? I czemu dziewczę łzą skravia wianek?“

Tu następuje długi szereg sentymentalnych zwrotek, a na końcu gorzka reprimenda: „O, wy nie wiecie! N? rozumiecie, Kiedu te cudne siatki prujecie!“

Minęło lat cztery, jest rok 1860-ty. Obok ochoty do zabawy, zaczyna się budzić zarządność:

„Miałymy różowe muślinowe suknie. Wilkoszowa przyrobiła nam do nich staniki do gorsu i wyglądałyśmy b. dobrze, na głowie miałymy — cachée paysanne. — Czechówny były w zielonych, materialnych sukniach, które dużo kosztowały, a nieszczególnie wyglądały“.

I mija sześć lat, nareszcie przyszedł wymarzony:

„Nie, nie raczej mnie nie zrodzi, on mnie kocha, bo jakże inaczej można znać wszystkie jego postępowanie... jego oczy dostatecznie są wymowne“.

„Byłyśmy razem w kościele, po południu czytaliśmy „Dziady“ Mickiewicza Adama“.

W następnym karnawale 1867 minął już dawno sen o szczęściu, a lata toczą się dalej.

„Ostatek roku spędziliśmy dość wesoło. Byłyśmy na spacerze, bo dzień był prześliczny, potem grałyśmy w prefersa, który okropnie nas nudził. Na ostatku potańczyłyśmy pod wieczór troszkę, a potem śpiewałyśmy razem krakowiaki i mazurki, w czym mój brat brał także udział“.

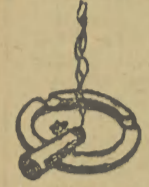
Tymczasem w tych latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych najpiękniejsze bale publiczne odbywają się w Sułkiewiczach. Jeden z nich u-

Sobota 25 Stycznia 26 Niedziela
Pawła Polikarpa

IDĄC ULICAMI KRAKOWA

Jak dym z papierosa

Naprawdę można stracić cierpliwość. Ustawiczne — najczęściej bezskuteczne poszukiwania



pewnych gatunków papierosów doprowadzają każdego rasowego palacza do jurii. Najsmutniejszą przedstawia się sprawa papierosów ustnikowych „Plaskich”, „Nyssa”, „Damskich” itp. Przydział otrzymywany np. przez ksiądz, mieszczący się w PDT, zamiast na tydzień wystarcza na dwie trzy godziny. Jedyną więc szczęśliwcom udaje się nabyć kilka pudełek. I tak od szeregu miesięcy. Ostatnio u latniają się jak kamfora także „Giewonty” oraz „Duka ty”.

W najbliższym czasie palacze będą musieli rozpocząć wędrówkę po miastach i miasteczkach sąsiednich województwa, aby nabyć najbardziej poszukiwane gatunki. I pomyśleć, że np. „Giewontów” brakuje w mieście, gdzie ma swą siedzibę jedna z największych w Europie — Wytwórnia Papierosów w Czyszynie. Widocznie tak to już u nas tradycyjnie bywa, że szewc bez butów chodzi.

PS. Z góry dziękujemy wszystkim zainteresowanym instytucjom za wyjaśnienia w postaci: „Zaopatrzenie rynku odbywa się zgodnie z planem”. Ow plan nie zda się nawet na dym z papierosa. (mk)

Notatnik krakowski

- „Człowiek w przestrzeni pozaziemskiej” — oto temat odczytu, który usłyszymy dziś o godz. 18 w Tow. Miłośników Astronom. przy ul. Solskiego 30.
- O najnowszych metodach leczenia chorób nerwowych mówić będzie w najbliższy wtorek tj. 23 bm. prof. dr Brzeziński. Prelekcja odbędzie się w lokalu przy ul. św. Anny 6, I p. o godz. 18.15.
- Walne zebranie członków Sekcji Ochrony Zwierząt przy LOP — odbędzie się w poniedziałek tj. 27 bm. w sali Senackiej UJ. Początek godz. 18.
- „Migawki kynologiczne z Anglii” — to tytuł interesującego odczytu, który wygłosi w dniu 27 bm. o godz. 18 w Związku Kynologicznym przy ul. Garbarskiej 11 — dr J. Robel.
- Uwaga plastycy! Zebrania organizacyjne wystawy „Otwarte drzwi” odbywają się w każdy poniedziałek po 1-szym i 15-tym miesiąca, przy ul. Łobzowskiej 3.
- Kurs narciarski w dniach od 5-14 marca organizuje Koło PTTK nr 35. Informacji udziela sekretariat Koła ul. Basztowa 6 pokój nr 3.

Koło Przewodników PTTK oprowadziło po Krakowie prawie milion osób

Senior Kół Przewodników Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego — koło krakowskie już w najbliższym czasie bo 8 lutego br. obchodzić będzie jubileusz swojego X-lecia. Jest ono nie tylko najstarsze, ale przodujące pod względem form organizacyjnych. Pierwsze również w 1949 r. wpisało swych członków do Związków Zawodowych.

Krakowskie Koło Przewodników PTTK zainicjowało obsługę masowych pociągów turystycznych. Jego przewodnicy oprowadzają nie tylko po mieście, ale również (po złożeniu odpowiednich egzaminów) po Wawelu oraz wszystkich krakowskich muzeach. Sferą działania jest Kraków i Nowa Huta, a także Wieliczka, Muzeum Oświęcimskie, Ojców i Pleskowa Skala.

W ciągu 10-ciu lat oprowadziło łącznie około miliona osób, nie tylko z kraju, lecz i z zagranicy. Przewodnicy władają bowiem i językami obcymi.

Ponieważ ruch turystyczny wzrósł w ub. roku w stosunku do

Zdecydowany wzrost wykrywalności musi doprowadzić do zmniejszenia liczby przestępstw i chuligańskich wybryków

Rubryki „suche” cyfry i jeszcze raz cyfry. Całość składa się na statystykę żmudnej walki milicji z przestępstwami chuligańskimi. Trochę uwagi, skupienia, a cyfry zaczynają żywać, przemawiać ludzkiemu językiem.

Rok 1957 — jeśli można w ten sposób powiedzieć — jest zapowiedzią wielkiego przełomu dla społeczeństwa i dla milicji w walce z plagą chuligaństwa. Wprawdzie ilość wybryków nie maleje, ale zdecydowany wzrost aktywności

„uczulenia” milicji na sprawy tak smutne napawa otuchą i wiarą w skuteczność poczyną.

Podczas gdy w 1956 r. prowadzono w woj. krakowskim 3430 dochodzeń przeciwko chuliganom, w roku ub. ilość prowadzonych spraw wzrosła do 4338. W samym tylko Krakowie skierowano w ub. roku 909 spraw chuligańskich do prokuratury. Lwia ich część trafiła na wokedę sądową. Wśród tych, przeciwko którym wytoczono dochodzenia znaleźli się sprawcy awantur i bójek, w wyniku których zaistniały zabójstwa lub uszkodzenia ciała, wywołujące bóle i używający w ich toku różnych niebezpiecznych narzędzi, dopuszczający się uszkodzenia mienia lub też znieważenia osób będących w służbie.

We wspomnianym okresie statystyki notują 27 zabójstw, ponad tysiąc dotkliwych okaleczeń, 258 wypadków zniszczenia mienia. Najwięcej wybryków przypada na przestępstw w wieku od 13 do 30 lat, ale faktem jest również, że w ub. roku aresztowano za chuligaństwo nakazem prokuratu-

ry 33 młodocianych w wieku od 12 do 17 lat.

W przypadkach takich wybryków jak pijanstwo, awantury, nieobyczajne zachowanie się — MO kierowała sprawy do Kolegiów Orzekających. I tu zaznacza się wzrost ilości osób odpowiadających przed organami orzecznictwa karnoadministracyjnego. W 1956 r. skierowano w woj. krakowskim do kolegiów orzekających sprawy 15.793 chuliganów, w roku ubiegłym — 20.112, z liczby tej 8 258 spraw przypada na Kraków.

Chuligaństwo chodzi zwykle w parze z rozpijaniem się. Mając to na uwadze organa MO przystąpiły zdecydowanie do likwidacji melin pijaackich i pokątnych bimbrowni gestozrozsianych na terenie województwa. W II półroczu 1957 r. zlikwidowano 91 melin sprzedaży wódki, 75 bimbrowni, zakwestionowano 413 litrów samogonu, 173 l. spirytusu, 309 l. wódki, 105 butelek wina.

Tak, cyfry te przerażają. Trzeba pamiętać jednak, że z wzrostem wykrywalności przestępstw nastąpić musi spadek ich ilości. (m)

Młodzież Krakowa będzie uroczyście obchodzić XV rocznicę powstania ZWM

Przypadająca w tym roku XV rocznica powstania Związku Walki Młodych obchodzona będzie w Krakowie bardzo uroczyście. 23 lutego odbędzie się oficjalna akademia wojewódzka. Wezwać na nią udział m. in. byli działacze ZWM z Krakowskiego, którzy zjadą się z całej Polski i wystąpią w ZWM-owskich strojach organizacyjnych.

Wojewódzki Komitet Obchodu Rocznic, któremu przewodniczy sekretarz KW PZPR Krzakiewicz — przygotowuje wydanie znaczka pamiątkowego dla działaczy ZWM-owskich. Sekcja historyczno-wydawnicza Komitetu zbiera już materiały do opracowania wydawnictw obrazujących udział młodzieży woj. krakowskiego w działalności ZWM. Planuje się m. in. wydanie broszury zawierającej wspomnienia działaczy, opisy pracy poszczególnych kół ZWM, oraz bogaty materiał ilustracyjny.

W organizowaniu obchodu biorą żywy udział organizacje młodzieżowe Krakowa i województwa: Związek Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Wiejskiej, ZHP a także przedstawiciele ZBoWiD. Na uroczystych zbiórkach harcerskich działacze ZWM podzielają się wspomnieniami i nakreślają oblicze ideowo-polityczne swej organizacji. 22 lutego odbędzie się w Krakowie zgrupowanie harcerskie, pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza i na grobach żołnierzy radzieckich złożone zostaną wieńce.

Komitet Obchodu zainteresuje się losem rodzin ZWM-owców poległych w walkach z okupantem i z bandami, i w razie potrzeby będzie się starał przyjść z pomocą. (j)

Bezczelna oszustka po raz trzeci przed sądem

Mimo, że w prasie ukazują się ostatnio dosyć często opisy rozmaitych afer mieszkaniowych, polegających prawie zawsze na wyłudzeniu pieniędzy w zamian za „załatwienie przydziału” — nie brak nadal naiwnych, sądzących, że droga przekupstwa można zdobyć upragnione mieszkanie. O ludzkiej naiwności i żerowaniu na niej świadczy m. in. sprawa Apolonii Górkiewicz (ur. w 1923 r. w Krakowie, zam. przy ul. Waryńskiego 21), która 10 lutego 1958 już po raz trzeci stanęła przed sądem, oskarżona o pobieranie pieniędzy w zamian za obietnicę przydziału mieszkania.

Najpierw została ona skazana 9. III. 1953 r. za powyższe przestępstwo na trzy lata więzienia (która to karę złagodziła jej amnestia), później 3. XI. 1955 r. otrzymała za to samo przestępstwo karę czterech lat więzienia, którą odbyła częściowo. Po kolejnym wyjściu z więzienia — Górkiewicz powróciła do swojego przestępczego procederu. Powołując się na „znajomości” w Wydziale Kwaterunkowym, znalazła ona znowu wielu „klientów”, reflektujących na nielegalnie otrzymanym przydziale. Nic dziwnego więc, że zanim została ujęta przez organa MO — w stosunkowo krótkim czasie wyłudziła ona od sędmiu osób kwotę 14.700 zł.

Tym razem „kariera mieszkaniowa” Apolonii Górkiewicz wydaje się już naprawdę skończona. Ale czy w przyszłości nie znajdzie znowu naiwni, którzy ulegną jakimś oszustostom, obiecującym pokątne „załatwienie” przydziału? Ostrzegamy ich, że stracią i pieniądze i szanse uzyskania mieszkania. (Bron)

„08/15”

wejdzie na ekrany kin krakowskich

W lutym na ekranach kin krakowskich ukażą się dwa filmy radzieckie — „Malwa” oraz kolorowy panoramiczny — „Don Kiszot”. Inny obraz panoramiczny to film francuski „Folies-Bergeres”. Poza tym wyświetlona zostanie kryminalna pozycja prod. francuskiej „Sprawa Mauriziusa”, obraz prod. angielsko-francuskiej „Pamiętnik majora Thompsona”, film angielski „Bosonoga comtessa”, zachodnio-niemiecki „Dziwczęta z Immenhoff” oraz włoska komedia „Lekko Duch”.

Niewątpliwie dużym zainteresowaniem będzie się cieszyć film zachodnio-niemiecki „08/15” składający się z trzech części: „Koszary”, „Front” i „Kapitulacja”. (b)

Uwaga mieszkańcy Zakrzówka!

W związku z licznymi interwencjami mieszkańców Zakrzówka — od dnia 26 bm. przedłużona zostaje linia autobusowa Nr 114 aż do ul. Ceglarskiej. Autobusy kursować będą co 15 minut.

Tydzień PZITB

W dniach od 27 bm. do 1 lutego trwać będzie Tydzień Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. W związku z tym w sali Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28 w dniu 28 bm. prof. mgr inż. Komarnicki wygłosi odczyt pt. „Współczesne budownictwo Wielkiej Brytanii” oraz „Nowe materiały budowlane na wystawie paryskiej”. Natomiast w dniu 31 bm. mgr Bialek omówi aktualne metody określenia efektywności inwestycji.

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wiełopola 1.

Spotkania z kandydatami do rad

W dniu dzisiejszym w świetlicy Spółdzielni Bielizniarzy przy ul. Bohaterów Stalingradu 26 odbędzie się spotkanie z kandydatami do rad narodowych. Początek godzina 18.

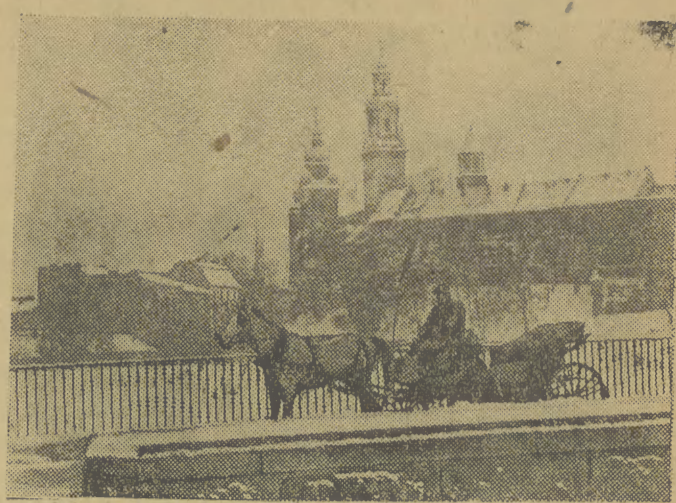
O godz. 19 w świetlicy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów przy ul. Sławkowskiej 30 — nastąpi spotkanie z kandydatami do rad, w którym uczestniczyć będzie prof. dr Boniecki.

W dniu jutrzejszym tj. 26 bm. odbędą się następujące spotkania z kandydatami do rad narodowych. Godz. 11-ta: II Dom Akademicki przy ul. 3-go Maja nr 5, aula gimnazjum Sobieskiego przy ul. Sobieskiego nr 9, w Filharmonii — ul. Zwierzyniecka nr 1.

O godzinie 15 nastąpi spotkanie w szkole podstawowej w Bielanych, o godz. 17 w szkole w Toniach.

W poniedziałek tj. 27 bm. o godz. 14-tej odbędzie się spotkanie z kandydatami do rad w Prez. RN m. Krakowa — plac Wiosny Ludów 3/4.

Miejski Komitet FJN wyjaśnia, iż skreślenie Józefa Skibniewskiego z listy kandydatów do rady — nastąpiło w wyniku jego rezygnacji a nie z powodu jakichkolwiek zarzutów.



Konne drożki należą do nieodłącznych rekwizytów starego Krakowa. „Zaczarowana drożka” i Wawel jako przyjemnie z sobą harmonizują. Fot. J. Lewicki

Co - Gdzie - Kiedy

TEATRY IMPREZY

na sobotę, 25 bm.: SŁOWACKIEGO: 19.15 „Wyzwolenie”. KLUB ZZK: 19.15 „Dowód osobisty”. MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Nigdy nie wiadomo”. KAMERALNY: 19.15 „Port-Royal”. ROZMAITOŚCI: 15 „Kalif bocian” (przedstawienie zamknięte); — 19.15 „Komedia omyłek”. RAPSOODYCZNY: 19.15 „Legenda złotej i błękitnej”. LUDOWY: 19.15 „Imiona władzy”. GROTESKA: 17 „Cyrek Tarabumba”. TEATR 38: 20.15 „Kocłówa” i „Akt bez słów”. MUZYCZNY: 19.15 „Kraina uśmiechu”. KOLEJARZA, ul. Bocheńska: 19 „Rozkoszna dziewczyna”.

na niedzielę, 26 bm.: SŁOWACKIEGO: 11 „Filomena Marturano”; 14 „Cyrylik sewilski”; 19.15 „Sokrates”. KLUB ZZK: 16 „Dowód osobisty”. MODRZEJEWSKIEJ: 11 „Znajda”; 15 „Nigdy nie wiadomo”; 19.15 „Czarująca szewcowa”. — KAMERALNY: 19.15 „Dzika kaczka”. ROZMAITOŚCI: 11 „Kalif bocian”; 19.15 „Pamiętnik Anny Frank”. LUDOWY: 19.15 „Imiona władzy”. RAPSOODYCZNY: 19.15 „Legenda złotej i błękitnej”. — GROTESKA: 11 i 15 „Cyrek Tarabumba”. TEATR 38: 20.15 „Kocłówa” i „Akt bez słów”. KOLEJARZA, ul. Bocheńska: 15 i 19 „Rozkoszna dziewczyna”.

KINA na sobotę, 25 bm.: APOLLO: 16, 18, 20 „Spotkania”. UCIECHA: 16, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. — WANDA: 16, 18, 20 „Pełta”. SZUKA: 16, 18, 20 „Eroica”. WARSZAWA: 16, 18, 20 „Indiański wojownik”. — WOLNOŚĆ: 16, 18, 20 „Miałem 7 córek”. MŁODA GWARDIA: 15.30, 18.30 „Cena strachu” cz. I i II — KRAKUS: 16, 18, 20; „Małżeństwo dr Danwiza”. WRZOS: 16, 18, 20 „Działek Hassan”. — SWIT: 16, 18, 20 „Koniec nocy”. ŚWIATOWID: 16, 18, 20 „Edward i Karolina”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Romans pajaca”. MIKRO: 17, 19.30 „Damski krawiec”. CHEMIK: 19 „Ulica ubogich kochanków”. DOM ŻOŁNIERZA: 16 „Przygody na Morzu Czerwonym”. — ZWIĄZKOWIEC: 17 i 19 „Kochanek o północy”.

na niedzielę, 26 bm.: APOLLO: 10, 12, 14 „Na trasie do Bordeaux”; godz. 15, 18, 20 „Spotkania”. — UCIECHA: 9.30, 11.30, 13.30 „Wierny mąż”; 16, 18, 20 „Trzej panowie na śniegu”. WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Pełta”. SZUKA: 10, 12, 14 „Igraszki z diabłem”; 16, 18, 20 „Eroica”. WARSZAWA: 10, 12, 16, 18, 20 „Indiański wojownik”. WOLNOŚĆ: 10, 12 „Przygody Pata i Patachona”; 16, 18, 20 „Miałem 7 córek”; 16, 18, 20 „Kasia i dziki kotek”; 15.30, 18.30 „Cena strachu” cz. I i II. KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 17, 19 „Małżeństwo dr Danwiza”. WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15, „Działek Hassan”. SWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20 „Koniec nocy”. — ŚWIATOWID: 10, 12 „Miasto nieujarzmione”; 16, 18, 20 „Edward i Karolina”. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Vivere in pace”. MIKRO: 10, 11.15, 12.30 Bajki dla dzieci; 14.30, 17, 19.30 „Damski krawiec”. CHEMIK: 15, 17, 19 „Ulica ubogich kochanków”. — DOM ŻOŁNIERZA: 16, 18, 20.15 „Trzej panowie na śniegu”; 13.30 „Przygody na Morzu Czerwonym”. ZWIĄZKOWIEC: 12 Program dla dzieci; 17 i 19 „Kochanek o północy”.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Dietla 76, Mikołajska 4, Lubiech 7, Długa 88, Kosciuszki 17, Pstrowskiego. Nowa Huta: Osiedle B-1 Ludowego Wojska Polskiego.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

NA NIEDZIELE, 26 BM: Godz. 6.00: Wiadomości. 6.06: Orkiestra i zespoły rozrywkowe. 7.00: Dziennik. 7.10: „Rytm i piosenka”. 8.00: Wiadomości. 8.30: Muzyka klasyczna. 9.00: Fala 56. 9.15: Zespoły amatorskie przed mikrofonem”. 9.35: Muzyka. 9.45: Fel. lit. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: „Poezja i muzyka”. 11.00: Koncert zyczeń. 12.15: Wyniki Lajkonika. 12.17: „Od sola do orkiestry”. 13.00: Nowości techniczne. 13.15: Koncert jazzowy. — 15.00: Dla dzieci aud. 16.00: Wiadomości. 16.05: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20: Koncert. 17.00: Spiewa Warszka. 17.10: Aud. poetycka. 17.30: Przegląd filmowy. 18.00: Spraw. z meczu bokserkiego Wisła—Brda. 18.30: Muzyka tan. 19.00: Na radiowej estradzie. 20.00: Dziennik. 20.25: Aud. rozrywkowa. 21.00: Rewia piosenka. 21.30: „Matysakowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.45: Utwory kompozytorów USA. 23.50: Wiadomości.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

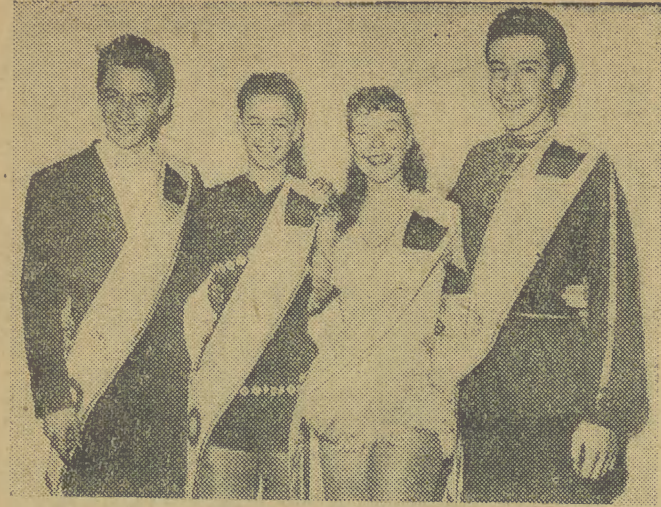
na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na sobotę, 25 i niedzielę, 26 bm.: Godz. 16.00: Wiadomości. 17.05: Koncert operowy. 17.05: Dziennik. 17.20: Zespoły Spiewacze. 17.50: Gra zespołu Haralda. 18.10: Aud. lit. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30: „Co nowego za granicą”. 19.45: Piosenki radzieckie. — 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.35: Liszt: IX-ta Rapsodia Węgierska „Pester Karneval”. 21.30: „Wieczorynki”. 22.30: Koncert. 23.20: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.



Przedstawiamy mistrzów NRF w jeździe figurowej na lodzie (od lewej): mistrzowska para J. Baumber — M. Kilius, mistrzyni J. Bauer i mistrz M. Schnelderfer.

Tu lotek

5 stopni wygranych Nowy podział nagród

JAK już podawaliśmy, dyrekcja Toto-lotka postanowiła zmienić pewne punkty regulaminu gry. Podano już szczegóły tych zmian. Obecnie będzie nie 4, ale 5 stopni nagród, a poza tym kwota przeznaczona na wygrane, będzie dzielona w innych, niż dotychczas proporcjach. Postanowiono wprowadzić dodatkowe losowanie jednej dyscypliny sportowej, dla tych, którzy trafnie odgadną 5 spośród sześciu wylosowanych dyscyplin. Poszczególne stopnie będą wyglądały następująco: I — 6 trafień (jak obecnie), II — 5 trafień spośród zasadniczych sześciu numerów, plus trafia siódma wylosowana dyscyplina, III — 5 trafień, IV — cztery trafienia, V — trzy trafienia. Podział kwoty przeznaczonej na wygrane poszczególnych stopni będzie taki: I i II st. po 15 proc., III st. 20 proc., IV i V st. po 25 proc. Gdyby nie było ani jedne-

go kuponu z 6 trafieniami, kwotę tę dzieli się na II i III st. po 20 proc., a na IV i V st. po 30 proc. Zmiany te będą obowiązywały już w grze na dzień 2 lutego i można przypuszczać, że zostaną przyjęte przez miłośników Lotki z zadowoleniem, gdyż zmniejszą różnicę między wygranymi pierwszym i dalszych stopni.

Dokąd pójdziemy?

Dziś

SIATKOWKA

Godz. 17. Hala Wisły:
Start Gdynia — Wisła
Stal Bielsko — Odra Wrocław
(Spotkania drużyn kobiecych o mistrzostwo I ligi)

KOSZYKÓWKA

Godz. 18. Sala WKFF:
Cracovia — Krowodrza
(Spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo ligi międzyokręgowej)

Jutro

SIATKOWKA

Godz. 10.30. Hala Wisły:
Start Gdynia — Stal Bielsko
Odra Wrocław — Wisła
(Spotkania drużyn kobiecych o mistrzostwo I ligi)

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11. Boisko boczne Wisły:
Prądniczanek — Budowlani ZEM
(O Zimowy Puchar „Sportu” i „Przeglądu Sportowego”)

BOKS

Godz. 16.30. Hala Wisły:
Brda Bydgoszcz — Wisła
(O mistrzostwo II ligi)

Godz. 17. Sala ZEM,
ul. Rydlówka 25:
Metal Tarnów — Budowlani ZEM
(O mistrzostwo „B” klasy)

KOSZYKÓWKA

Godz. 18. Sala WKFF:
Wybrzeże Gdańsk — TKS Korona
(Spotkanie drużyn męskich o mistrzostwo II ligi)

HOKEJ

Godz. 19. Lodowisko AZS,
ul. Rakowicka:
AZS Kr. — Budowlani Kr.
(O mistrzostwo ligi wojewódzkiej)

WALNE zebranie KS Biezanowianki, odbędzie się jutro 26 stycznia br. w Biezanowie w sali własnej klubu. Początek zebrania o godz. 10

Turniej szachowy

dobiega końca

DO ZAKOŃCZENIA turnieju szachowego seniorów o mistrzostwo województwa krakowskiego, pozostało jeszcze 4 rundy. Sytuacja w czołówce nadal nie jest jeszcze wyjaśniona, i o pierwszych 5 miejscach kwalifikujących do półfinałów mistrzostw Polski zdecydują ostatnie rundy.

W XIII rundzie Tarnowski wygrał z Bednarskim, Golemo z Czermińskim, Gąsiorowski z Budnerem. Partie Galewicz z Knapczykkiem i Wesołowski z Tarkowskim zakończyły się remisami. Po XIII rundzie w turnieju prowadzą: Gąsiorowski (KKS-WDK), Tarnowski (Juvenia), Knapczyk (KKS-WDK) i Tarkowski (Sparta) po 7,5 pkt. Gąsiorowski ma 3 partie odczone, a Knapczyk i Tarnowski po 1. Dalsze miejsca zajmują: 4-5 Golemo (Me-

tal) i Bednarski (Juvenia) po 7,6 Wesołowski (KKS-WDK) 6,5 (zb)

Bokserzy Hutnika będą gościć Wybrzeże Gdańsk

PRZED paru tygodniami bokserzy III-ligowego Hutnika uzyskali dobry wynik z mistrzowskim zespołem Polski — warszawską Legią. W najbliższych dniach rozegrają oni nowe spotkanie z drużyną I ligi. Tym razem spotkają się we wtorek, 28 bm., z GKS Wybrzeże (Gdańsk), nie jak dotychczas bywało — w hali garaży w Nowej Hucie, lecz w hali Wisły. W zespole gości wystąpią znani pięściarze: Justka, Wojciechowski, Dampc, Korolewicz i inni. Hutnik wystawi również swój najsilniejszy skład, z Czajęckim, Boczarskim, Bielem i Dadokiem na czele. Początek zawodów o godz. 19.

— No tak, oczywiście — pomyślał Lepere. — Randot znów swoje. Voisin trucicielem... Lepere stracił już zupełnie cały wątek śledztwa. Niedługo okaże się, że w Hautes Murailles są sami zbrodniarze, truciele, złodzieje, Randot pragnie go zgnać, pragnie pokazać mu, że żyjąc wśród tych ludzi, nie wie nic o ich życiu, o ich drugim życiu. — Musimy dzisiaj jeszcze wykonać wiele pracy, kolego Lepere. Wróćmy do miasta. Ten mały spacer bardzo dobrze mnie usposobił.

Po południu Lepere asystował przy przesłuchaniu właściciela cukierni. Voisin odpowiadał na rzecze pytania inspektora jasno i bez wahania. Nie był nawet zdziwiony, gdy usłyszał, iż inspektor z Tulonu chce z nim porozmawiać. Zdaniem komisarsza Lepere, Voisin nie wniósł niczego nowego do sprawy i posądzenie go o trucicielstwo było bezpodstawnym wymysłem Randota.

Potem inspektor pojechał się z komisarszem i udał się do Domu na Skarpie, gdzie uciął sobie dłuższą rozmowę z Agnieszka, a potem z panią domu.

Następnego dnia rano „Głos Półdnia” ogłosił nie lada sensację. Ogromne litery tytułowe donosiły:

„Pół miliona franków na pamiątkę rewolucji francuskiej w Hautes Murailles”.

Wczoraj poinformowaliśmy społeczeństwo, że zmarły niedawno znakomity pisarz Karol Dumoulin wpłacił na pomnik ofiar wielkiej wojny dwieście pięćdziesiąt tysięcy franków. Z wiarygodnego źródła otrzymaliśmy obecnie wiadomość, iż Karol Dumoulin ofiarował również pół miliona franków na pomnik ku czci Wielkiej Rewolucji”.

Dalej dziennikarz wzniósł się nad szczerą ręką Dumoulina. Napomknął, oczywiście nie bez ironii, że pisarz widocznie pragnął tym podwójnym darem zademonstrować swaanolitczność, jakkol-

NOEL RANDON

(63)

Dwie rurki z kremem

wiek gdyby się wyciągało pewne wnioski, trzeba przy zachowaniu nawet największej obiektywności stwierdzić, że pół miliona franków jest sumą bezsprzecznie większą od dwustu pięćdziesięciu tysięcy.

Hautes Murailles huczało. Pan Duvernet pośpieszył do Domu na Skarpie. Widziano go jak pędził nie zwracając uwagi na ukłony znajomych.

W „Abricot” Voisin powiewał płachtą „Głosu Półdnia” jak sztandarem zwycięstwa. Doszło nawet do pewnych starć, które do tej pory nie miały nigdy miejsca w Hautes Murailles. Starszy Citar, czując się obrażony triumfem cukiernika, oświadczył głośno, że od tej chwili nie weźmie do ust ani jednej rurki z kremem.

— Nie, Lepere, pan ze mną pójdzie — powiedział stanowczo inspektor Randot.

— Niechże pan zrozumie moje położenie — prosił komisarz. — Długie lata przyjacielskich stosunków. Co mówię? Więcej, najgłębszy szacunek, kult dla autorytetu. Niech mnie pan zwolni z tego obowiązku, panie Randot.

— Nie mogę. Pan jest w Hautes Murailles szefem policji, w działaniu oficjalnym musi pan wziąć udział.

Komisarz głośno sapał, od samego rana zlapała go zadyszka. Inspektor dodał miękkio: — Nie bądź dzieckiem. Lepere,

echo SPORTOWE



Pech pechem, ale... hokeiści Baildonu wysoko wygrali z Cracovią

Więcek i Korzeniak najlepsi w drużynie biało-czerwonych

Wczoraj na lodowisku przy al. Puszkina w Krakowie, odbyło się przy świetle elektrycznym hokejowe spotkanie o mistrzostwo II ligi, pomiędzy Cracovią a Baildonem Katowice. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (2:2, 0:4, 0:2). Bramki zdobyli, dla zwycięzów — Kaszyński 4, Waclaw 2, Swistak 1, oraz samobójcza, dla pokonanych — Dudkiewicz i Montean po 1. Sędziowali p. p. Romanowski i Rybicki z Warszawy. Widzów ok. 3 tysiące.

Zwycięzcy zaprezentowali zupełnie niezły hokej, chociaż nie błyskotliwy. Większość członków drużyny katowickiej dość szybko i pewnie jeździ na łyżwach. Największym a-

tutem katowiczian jest zdecydowanie w akcjach podbramkowych. Taki Kaszyński czy Waclaw, nie bawią się z krążkiem, ale przy każdej sposobności strzelają, a że sztukę tę posiadli w dostatecznym stopniu, wskazuje najlepiej wynik wczorajszego meczu. Mieli oni o 50 proc. mniej sytuacji podbramkowych od swych przeciwników, a mimo to aż siedem razy zmusili do kapitulacji bramkarza Cracovii. Ósmy raz sam Mruk przyszedł im z pomocą, gdy zamachnąwszy się kijem ułokował krążek w siatce.

Cracovia zupełnie dobrze poczyniła sobie w pierwszych dwóch tercjach. Po dwudziestu minutach wynik meczu brzmiał nawet 2:2, i nie znosiło się na porażkę, nie mówiąc już o tak wysokiej przegranej. Zresztą z przebiegu gry, nie licząc już sytuacji podbramkowych, wcale się ona nie należała do biało-czerwonym.

We wczorajszym spotkaniu krakowianie wykazali dużą poprawę w jeździe oraz w prowadzeniu krążka. Widać było także pewną poprawę w rozwiązywaniu akcji na środku lodowiska. Cóż jednak z tego, gdy w dalszym ciągu szwankuje taktyka gry na tercji ataku, nie mówiąc już o skandalicznym strzelaniu na bramkę. Nieliczne strzały, które oddali wczoraj krakowianie, były tak niemrawo wykonywane i słabe, że bramkarz gości odpaiowywał je bez najmniejszego wysiłku. Trener Cracovii winien zwrócić uwagę skrzydłowym, aby częściej nagrywali krążek z rogów lodowiska do tyłu, do obrońców a centra nauczyć gry w najbliższym sąsiedztwie bramki przeciwnika. Po-

radto w hokeju arcyważne jest wjeżdżanie zawodników pod bramkę przeciwnika w momencie, gdy współpartner oddaje strzał. W ogóle bez rozsądnego ustawiania się na tercji ataku, bez opanowania sztuki strzelania na ugiętych nogach (wówczas strzał jest dużo mocniejszy) nie ma co marzyć o zwycięstwach nad dobrymi drużynami.

Indywidualnie kilku zawodników podciągnęło swe umiejętności od ostatnich występów w Krakowie. Dotyczy to w szczególności Christa, Dudkiewicza i Korzeniaka oraz w pewnym stopniu również Krzywdy. Ten ostatni ma za datki na hokeistę dużego formatu. Wyraźny spadek formy zaobserwowaliśmy natomiast u Radwańskiego i u Szwabentana. J. FRANDOFERT

Siatkarki Wisły zwyciężają Stal

ZALEDWIE 30 osób było świadkami wczorajszego spotkania o mistrzostwo I ligi siatkówki kobiet. Przeciwnikiem Wisły była drużyna bielskiej Stali. Spotkanie trwało niewiele ponad trzydzieści minut i zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem siatkarek krakowskich 3:0 (15:0 15:4, 15:7). Zawody prowadził p. Kozłowski. Mecz wczorajszego nie można nawet określić jako sparingu krakowianek przed spotkaniami ze Staltem Gdynia i Odrą Wrocław. Do sparingu, potrzebna bowiem przeciwnika, z którym można nawiązać równorzędną walkę. Tymczasem zawodniczki Stali nie potrafiły odbierać najprostszyc nawet piłek, i mecz wyglądał jak pokazowe spotkanie silnego zespołu z jakąś początkującą drużyną. O formie krakowianek na podstawie meczu ze Stalą nie można nic powiedzieć. Wystarczyło bowiem mocniej przebić piłkę na drugą stronę siatki, by uzyskać punkty. Dzisiaj ciąg turnieju. (jl)

Uczestnicy wyścigu kolarskiego dookoła Egiptu przed startem do jednego z etapów.

FOT — CAF



Krótko — aktualnie

W PIOTROWICACH rozpoczęły się XXVI indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Rozgrywki doprowadzono już do III rundy. Sensacyjnej porażki doznał m. in. b. mistrz Polski Gaj (W-wa) z Rudzkim (Poznań).

W BAD GASTEIN, gdzie za kilka dni rozpoczyna się narciarskie mistrzostwo świata w konkurencjach alpejskich, przebywają już i trenują reprezentanci 14 państw. Polacy jeszcze nie przybyli, ale

przypuszczalnie zdążą na tradycyjne zawody w sialomie, które odbędą się w Saalfelden (60 km od Bad Gastein) w niedzielę. Do Bad Gastein przybyło już również bardzo wielu turystów z szeregu krajów, m. in. marszałek angielski Montgomery.

WCZORAJ na międzynarodowych narciarskich mistrzostwach Węgier, rozegrano sialom mężczyzn. Zwyciężył Polak Baranowski.

OBRONCA Pucharu Europy, Real Madrid, w pierwszym meczu ćwierćfinałowym tegorocznego Pucharu, zwyciężył Sevillę 7:0.

W GLASGOW odbył się wczoraj międzynarodowy mecz bokserski Finlandia — Szkocja. Wygrali Finowie 12:8.

K. Jaworski mistrzem okręgu w bojerach

NA zalewie Chechło odbyły się bojerowe mistrzostwa okręgu krakowskiego w konkurencji mężczyzn. Na starcie stanęło 9 finalistów, reprezentujących trzy najbliższe kluby żeglarskie województwa: AZS Kraków, Klub Wodny, LPZ Chrzanów i Yacht-Club Krakowski.

Po 6-ciu wyścigach najlepszy łączny czas i tytuł mistrzowski uzyskał Jaworski (YKK) — 59,42 min., zdobywając 2.886 pkt. Drugie miejsce zajął Galas (LPZ) wyprzedzając Malesińskiego (AZS) — 1.134 pkt.

Zawody odbywały się przy dobrych warunkach atmosferycznych i cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. (ks)

(Ciąg dalszy nastąpi)